Nr. 325 (3165). Warszawa, SOBOTA 26 Listopada 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

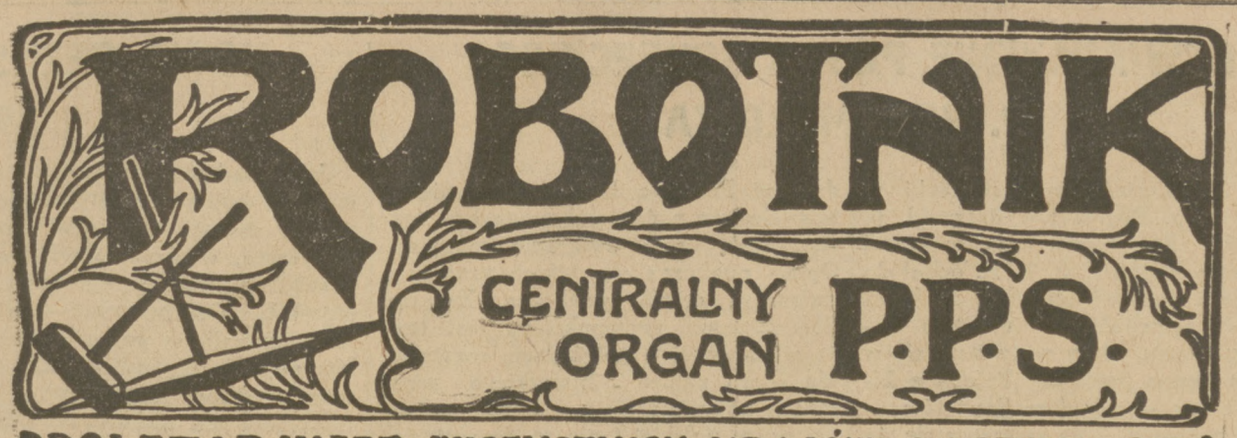

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

WALKA O PROGRAMY

Polska Partja Socjalistyczna rozumie nadchodzącą kampanję wyborczą, jako walkę o zwycięstwo dla określonego **programu** organizacji wewnętrznej Rzeczypospolitej, jej polityki zagranicznej, jej polityki społecznej i gospodarczej. Nasz program socjalistyczny odpowiada, jak sądzimy, rzeczywistym dążeniom i potrzebom mas pracujących, wyraża jednocześnie w pełni to, co stanowi treść istotną **całej** demokracji polskiej. Formułujemy jasno swój pogląd na pytanie, jak chcemy, by Polska wyglądała pod każdym względem: w swoich stosunkach z innemi narodami, w ustroju państwowym, w zakresie reform społecznych, wysiłków gospodarczych, prób rozwiązania zagadnień narodowościowych.

Ote sprawy podejmujemy walkę. Poprowadzimy ją, dążąc do możliwie dużej jasności, „przyciskając do muru" wszelkie ugrupowania i obozy, żądając od nich równie wyraźnego i niedwuznacznego określenia swego stanowiska.

Jeżeli idzie o **„Obóz Wielkiej Polski"** i o związane z nim odłamy, sytuacja nie budzi najmniejszych wątpliwości. Prawica nacjonalistyczna we wszystkich zasadniczych punktach przeciwstawia naszemu programowi program własny, który uderza akurat w to, czego my bronimy, pragnie zdobyć to właśnie, co my chcemy obalić. Zgoła podobnie rzecz się ma w stosunku do konserwatystów i monarchistów wszelakich odcieni, nawet tych z pod znaku pułk. **Sławka.**

I postawa wobec **komunistów** nie ulega kwestji. Pomiędzy Socjalizmem a komunizmem legła w Polsce, niby przepaść otwarta, sprawa **niepodległości**, legła — następnie — podstawowa różnica w pojmowaniu celów, dróg i metod klasowego ruchu robotniczego.

Chrześcijańska Demokr. i **„Piast"**— to także **programy** mniej lub więcej ścisłe, ale znane, sprzeczne z naszym wyrażające określone interesy i nastroje drobnomieszczaństwa, niektórych zacofanych jeszcze kół robotniczych i zbogaconego włościaństwa.

O wiele, o wiele mniej jasno wygląda oblicze tych grup, które przywykliśmy uważać za **obóz rządowy.** Prawda, jest jeden wyjątek. To monarchiści wileńscy ze **„Słowa".** Ale nikt przecie twierdzić nie będzie, że **„Słowo"** reprezentuje myśli Partji Pracy, „Głosu Prawdy", albo Stronnictwa Chłopskiego. Bylibyśmy doprawdy niezmiernie radzi, gdyby **Piłsudski** sam, lub imieniem Rządu, ogłosił publicznie, do czego zmierza, co pragnie osiągnąć. Wtedy opinja mogłaby ocenić i wyciągnąć wnioski. Tak samo dobrze cały kraj, jak i klasa robotnicza w szczególności. Narazie mamy próby traktowania kampanji wyborczej pod kątem widzenia jednostkowym, osobistym. Przeciw takiej metodzie musimy się zastrzec kategorycznie. Są to jakieś wspomnienia plebiscytów z czasów Napoleona III, pożółkłe, niby liście jesienne. Odpowiadają załamaniu się ideowemu pewnych kół inteligencji; gdyby zostały zrealizowane, wprowadziłyby zamęt niebywały do stosunków politycznych.

Wybory parlamentarne — to rewja **samodzielnych** sił społecznych i politycznych. Rząd występuje tu na scenę w roli jednego z **czynników,** jeżeli — mianowicie — ogłasza swój program, skupia odłamy społeczeństwa dokoła siebie. W przeciwnym razie pozostaje na uboczu bądź jako widz, bądź jako... hr. **Badeni,** wraz z aparatem korupcji, demoralizacji i przemocy. „Robienia wyborów" w stylu „badeniowskim" nie przewidujemy. Pozostaje tedy konieczność jedyna: obóz rządowy, czy „sanacyjny" musi powiedzieć, czego chce, musi wziąć na siebie odpowiedzialność za własne słowa i zobowiązania, musi oświadczyć, czy uznaje za „swego" ministra p. **Meysztowicza,** p. **Niezabytowskiego,** czy broni dekretu prasowego i t. p.

Co do nas, oświadczamy zgóry: nie pozwolimy siebie zepchnąć na śliską ścieżkę walki o jednostki, choćby najwybitniejsze. Przyjmujemy w każdej chwili **walkę o programy.** O **swoim** pisaliśmy już, będziemy pisali jeszcze nieraz. Idziemy do wyborów pod czerwonym sztandarem; wierzymy w jutro Socjalizmu; idziemy, jako przednia straż klasy robotniczej i całej demokracji pracującej; idziemy po sen o Polsce ludowej; po cele, za które ginęło tylu najlepszych; po ziszczenie haseł Rządu Lubelskiego; po to, by wcielić w życie nasze przeświadczenie, że Polska może się ostać, jako Polska robotnicza, włościan i pracowników umysłowych, wsparta o granitowy fundament **ludzkiej pracy.**

Mieczysław Niedziałkowski.

SPRAWA CHORZOWA PRZED MIĘDZYNARODOWYM TRYBUNAŁEM SPRAWIEDLIWOŚCI

Haga, 25 listopada. (AW.). Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze wyznaczył termin rozprawy w sprawie Chorzowa na skutek skargi interpretacyjnej, wniesionej 17 października r. b. przez stronę niemiecką, na dzień 28 listopada r. b.

WRAŻENIE NARAD WILENSKICH NA LITWIE

Kowno, 25 listopada (AW.) Wiadomość o naradach wileńskich nadeszła dopiero wczoraj rano do Kowna. Czynniki rządzące zostały zaskoczone przyjazdem marsz. Piłsudskiego do Wilna. W godzinach wieczorowych uwidoczniło się w kołach politycznych pewne zdenerwowanie. Twierdzono, że przyjazd ten wpłynie na ostateczne ustąpienie Waldemarasa, którego stanowisko zostało w ostatnich dniach mocno zachwiane ze strony partji wojskowej. Z drugiej strony, wśród umiarkowanych sfer rządowych powstał projekt zastraszenia opinji publicznej zjazdem wileńskim i wyzyskania go do przeprowadzenia konsolidacji wszystkich partyj. Jak dotąd wszakże stanowisko opozycji jest nieprzejednane i obecnie chwila prawdopodobnie pogłębi tylko różnicę zdań z rządem. Tymczasem gabinet kowieński odbywa w permanencji obrady nad wytworzoną sytuacją.

CO SIĘ DZIEJE W RUMUNJI?

PO ZGONIE BRATIANU

Bukareszt, 25 listopada. (PAT.).— W całym kraju panuje absolutny spokój. Pisma poświęcają całe numery pamięci Bratianu i podnoszą znaczenie jego działalności.

OPOZYCJA ŻĄDA ROZPISANIA NOWYCH WYBORÓW

Bukareszt, 25 listopada. (PAT.). — **Audjencja Maniu u rady regencyjnej trwała 2 godziny. Maniu oświadczył, że rząd obecny posiada tylko prowizoryczny charakter. Maniu powiadomił radę regencyjną, że narodowa partja chłopska nie weźmie udziału w żadnym rządzie, dopóki nie będą przeprowadzone wybory, w których byłaby zagwarantowana swoboda głosowania. Obecny parlament musi być rozwiązany.**

KS. KAROL NIE OPUŚCIŁ FRANCJI

Wiedeń, 25 listopada. (PAT.). — **„Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że ks. Karol bawi obecnie w jednej z miejscowości kąpielowych południowej Francji. O jego powrocie nic dotychczas nie wiadomo.**

KRÓL KAROL RUMUŃSKI ZNOWU OTRUTY PRZEZ BRATIANOWCÓW!

Sensacyjne oświadczenie wiceprezydenta parlamentu węgierskiego

BUDAPESZT, 25 listopada. (AW.) — Ogromne wrażenie wywołała podana dziś przez wiceprezydenta parlamentu Karola Huszara na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego sensacyjna wiadomość, że król Karol rumuński (poprzednik zmarłego niedawno kr. Ferdynanda, ojca ks. Karola) w październiku 1914 r. nie zmarł śmiercią naturalną, lecz został otruty przez partję wojenną, t. j. bratianowców. Przekupiono kucharza, który dolał królowi do kawy trucizny. Szczegóły zamachu ujawniła w liście do cesarza Franciszka Józefa królowa wdowa Carmen Silva.

PRZED OTWARCIEM OBRAD KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

ROZMOWA LITWINOWA Z STRESEMANNEM

Berlin, 25 listopada. (PAT.). Dzisiaj o godz. 12-ej w południe zastępca sowieckiego komisarza ludowego dla spraw zagranicznych kierownik delegacji sowieckiej na konferencję rozbrojeniową p. Litwinow odwiedził w urzędzie Spraw Zagranicznych ministra Stresemanna. Przedmiotem rozmowy między ministrem Stresemannem a p. Litwinowem były zagadnienia, związane z Konferencją Rozbrojeniową. Dzienniki starają się zaprzeczyć doniesieniom prasy zagranicznej, jakoby spotkanie między ministrem Stresemannem a p. Litwinowem miało na celu porozumienie w sprawie utworzenia wspólnego frontu niemiecko - sowieckiego dla solidarnej akcji w czasie narad genewskich.

NIEMIECKIE OSTRZEŻENIE

Moskwa, 25 listopada. (AW.). Poseł niemiecki w Moskwie hr. Brockdorf-Rantzau dał rządowi sowieckiemu do zrozumienia, że delegacja sowiecka na przygotowawczą konferencję genewską, nie może liczyć na poparcie Niemiec, jeżeli zamierza swój pobyt w Genewie wykorzystać dla celów agitacyjnych.

LOSY WNIOSKU „LABOUR PARTY" O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU BALDWINA

Londyn, 25 listopada. (AW.). Wniosek o votum nieufności, zgłoszony w Izbie Gmin przez Labour Party w związku z wytycznemi polityki angielskiego rządu w kwestji rozbrojeniowej, odrzucony został 316 głosami przeciwko 115. Kontrwniosek konserwatystów został przyjęty 286 głosami przeciwko 66.

Z. P. P. S.

POSIEDZENIE POŻEGNALNE. OWACJA DLA T. LIMANOWSKIEGO

Wczoraj odbyło się ostatnie w obecnym parlamencie posiedzenie Z. P. P. S. Przewodniczył tow. Z. **Marek.**

Tow. A. **Pączek,** skarbnik Z. P. P. S., złożył sprawozdanie finansowe. Tow. M. **Niedziałkowski** zreferował krótko sytuację polityczną. Obydwa sprawozdania przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

Następnie tow. **Marek** powitał w serdecznych słowach obecnego na posiedzeniu tow. Bolesława **Limanowskiego** i podziękował mu za współpracę i udział we wszystkich troskach i walkach Z. P. P. S.

Tow. **Limanowski** odpowiedział na słowa tow. **Marka.**

MOWA TOW. LIMANOWSKIEGO

Kochani towarzysze i przyjaciele.

Wiem, że życie moje się kończy. Pozwólcie mi tedy podziękować Wam za całą Waszą serdeczność i przyjaźń. Czułem się wśród Was, jak w rozszerzonej rodzinie. Wierzę, że poprowadzi Was do walki i zwycięstw nasz sztandar czerwony. Ja odchodzę. Żegnam Was. Żegnam z nadzieją na zwycięstwo i dziękuję za wszystko.

Nie wątpię, że powrócicie do tej sali w znacznie zwiększonej liczbie.

Z. P. P. S. odpowiedział na przemówienie tow. **Limanowskiego** serdeczną owacją.

Po zakończeniu posiedzenia spędzono parę godzin na wspólnym podwieczorku w bufecie sejmowym.

PRZED WYBORAMI

BLOK „MNIEJSZOŚCIOWY"

Jutro zapewne odbędzie się narada przedstawicieli tych grup „mniejszościowych", które chciałyby uczestniczyć w odrodzonej „szesnastce". Wchodzą w grę przedewszystkiem sjoniści p. **Grynbauma,** „Undo", nacjonaliści niemieccy i „Związek włościański" p. **Jeremicza.**

SOCJALIŚCI NIEMIECCY

W dniach najbliższych będą zwołane obrady kierowniczych władz partyjnych socjalistów niemieckich okręgu Łódzkiego oraz dawnego zaboru pruskiego. Obrady te ustalą, jaką postawę socjaliści niemieccy zajmą wobec kampanji wyborczej.

„ULTIMATUM" STR. CHŁOPSKIEGO

Onegdaj Zarząd Stronnictwa Chłopskiego wystosował pismo do Zarządu Głównego „Wyzwolenia", pismo, sformułowane w „napoleońskim" stylu: żąda ono odpowiedzi w ciągu 24 godzin, czy „Wyzwolenie" zgadza się na **„warunki"** Str. Chłopskiego. „Warunki" te zostały ujęte w sposób tak ...oryginalny, że Zarząd Główny „Wyzwolenia" wolał na nie wcale nie odpowiadać.

CZY MARSZ. PIŁSUDSKI POJEDZIE DO GENEWY?

PRZED SESJĄ RADY LIGI NARODÓW

Pisma wileńskie podały wczoraj wiadomość, że prezes Rady Ministrów marsz. **Piłsudski** będzie reprezentował osobiście Polskę podczas grudniowej sesji Rady Ligi Narodów. Chodziłoby tu, naturalnie, przedewszystkiem o sprawę polsko - litewską.

Wiadomość ta kursowała od paru dni w kołach politycznych; nie podawaliśmy jej dotąd, bo — według naszych informacji — **żadna decyzja dotąd w tym względzie dotąd nie zapadła.**

Gdyby premjer istotnie pojechał, towarzyszyliby mu min. spraw zagranicznych **Zaleski** i stały delegat Polski w Genewie **Sokal.**

2. JUTRO WYBIERAJĄ 2.

RADOMSK, ŻYRARDÓW, GĄBIN

Wszędzie robotnicy i pracownicy umysłowi głosować będą **na listę P. P. S. i klasowych związków zawodowych, na listę Nr. 2.**

Walczymy **o samorząd dla mas pracujących, o pomoc dla bezrobotnych i bezdomnych, o rozbudowę, opiekę nad matką i dzieckiem, o szkoły i oświatę.**

NOTA RZĄDU SOWIECKIEGO DO RZĄDU POLSKIEGO

Na str. 2 czytelnicy nasi znajdą tekst noty Rządu Sowieckiego do Rządu Polskiego w związku ze sporem polsko-litewskim.

Od siebie dodamy, że troska Rządu Sowieckiego o pokój na wschodzie Europy jest — naszym zdaniem — zbyteczna. Polska wcale nie myśli o wystąpieniu zbrojnym przeciw Litwie, czego dowodem wystarczającym jest przekazanie całej sprawy Radzie Ligi Narodów.

Klasa robotnicza Polski, potępiając kategorycznie rządy p. **Waldemarasa,** odrzuca stanowczo jakiekolwiek interwencje militarne Polski, jako metody rozwiązania zatargu Rzeczypospolitej Polskiej z Litwą.

C. K. W.

Najbliższe posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się w czwartek, 1 grudnia, o godz. 12 w południe, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

ZNIESIENIE SĄDOW APELACYJNYCH?

Jak zapewniają, Ministerjum Sprawiedliwości przygotowuje projekt nowej ustawy o procedurze sądowej. Projekt przewiduje **zniesienie Sądów Apelacyjnych.**

Projekt ten wywołał duże zaniepokojenie w szerokich kołach społeczeństwa.

ZBLIZKA I ZDALEKA

PIĘKNA KARTA.

Niemiecka Liga Obrony Praw Człowieka, znakomita organizacja pacyfistyczna, której wybitni członkowie odwiedzili niedawno Warszawę — ogłosiła przed kilku dniami nowy dowód pracy na rzecz pokoju światowego: własną historję za czas 1914—1927. Autorem tej historji wydanej pod tytułem „Walka o Pokój Świata" — jest przyjaciel nasz p. Otton Lehmann-Russbüld. Książka jest bardzo zajmująca i powinna i poza granicami Niemiec znaleźć zrozumienie i przyjaciół.

Wybuchła wojna w Niemczech, wojna agresywna. Dziś dopiero na podstawie bibljoteki akt, ogłoszonych drukiem, widać, jak dawno była przygotowywana. I psychoza, która ogarnęła cały niemal naród niemiecki, była dziełem również tej wieloletniej akcji propagandowej. Niemcy posiadały olbrzymie masy zorganizowanych robotników, socjalistów i antymilitarystów. Socjaliści głosowali w parlamencie zawsze i stale przeciwko budżetowi. Zwalczali z pianą u ust budżet wojenny. Największe i najpiękniejsze mowy Bebla dotyczyły zawsze zbrojeń! A jednak te miljony „uświadomionych" robotników nie umiały przeciwstawić się wojnie, która była interesem i gospodarczym i politycznym i moralnym grupy wielkoprzemysłowej i agrarnej. Wystawili oni Austrję, jako parawan, ale gdy ten parawan przejrzał na chwilę, 30 lipca i pod wpływem Anglji i Francji zaczął się cofać, zmuszono go z Berlina, aby szedł naprzód po linji wojny. „Ein frischer und fröhlicher Krieg" — śpiewał Wilhelm II („wojna świeża i radosna"). Ta wojna miała odwrócić uwagę tłumów rozczarowanych od spraw wewnętrznych, miała zdobyć nowe rynki dla nabrzmiałego przemysłu ciężkiego, dla Kruppa i Skody, miała imię Wilhelma rozsławić na wieki w dziejach Niemców i sławą tą przysłonić dziada, Bismarcka i Moltkego. Psychoza wzięła w posiadanie wszystkie klasy społeczne z „inteligencją" na czele. Wtedy drobna grupa idealistów, z Tepperem - Laskim, rotmistrzem kawalerji, arystokratą pruskim, uchodzącym za „białego kruka" kamaryli dworskiej — na czele założyła stowarzyszenie „Nowa Ojczyzna". Tepper-Laski wiele wiedział, znał wszystkich i z rozpaczy po wybuchu wojny opowiadał, że chyba się otruje — bo ta wojna może tylko znaczyć: „finis Germaniae" (koniec Niemiec). Powoływał się na dyplomatów, znających z doświadczenia Francję, którzy ostrzegali przed wojną i dowodzili, że nawet Delcassé i Poincare chcą tylko pokoju i gotowi są do ustępstw w zakresie Maroka. Fatalny przebieg bitwy nad Marną (początek września) dodał tym idealistom otuchy. Zaczęto pomrukiwać o pokoju. Lehmann - Russbüldt przygotował broszurę na temat „Stanów Zjednoczonych Europy": unja celna, wyzwolenie Polski i Finlandji, usunięcie tajnej dyplomacji, konwencje międzynarodowe zawarte przez reprezentacje parlamentarne — broszura ta wyszła z druku na początku października. Władze wojskowe zakazały sprzedaży tej broszury. W listopadzie 1914 roku zorganizowało się stowarzyszenie związku „Nowej Ojczyzny". Założycielami byli prócz Teppera i Lehmanna: panie Lilli Jannasch, Krappek oraz sześciu obywateli ze słynnym fizykiem Albertem Einsteinem na czele. W r. 1925 przybyło 20 dalszych, w tej liczbie profesor Schüching, tow. Edward Bernstein, tow. Kurt Eisner, tow. Karol Liebknecht, książę Lichnowsky, prof. F. W. Foerster, Breitscheid, prof. Brentano, Gerlach, Goldscheid (Wiedeń), profesorowie Nippold, Opat, Guidde, Tönnies, von Wiese.

Warunki, w których Związek pracował, były złe i z biegiem czasu stawały się poprostu fatalne. Areszty członków, rewizje w biurze i po mieszkaniach prywatnych, wreszcie zakaz drukowania i rozpowszechniania literatury — już w r. 1916 rzuciły całun milczenia na wszystko, co związek czynić zamierzał. Został zalążek kilkunastu ludzi, którzy nie poddali się nakazom Molocha i prowadzili pracę na własną rękę do jesieni 1918 roku.

Na jesieni tego roku (w końcu września), kiedy już ludzie świadomi rzeczy wiedzieli, że zbliża się koniec wojny i decydująca przegrana Niemiec, Związek zaczął przemawiać głośniej: żądał uwolnienia z więzień pruskich więźniów politycznych, żądał zwołania Konstytuanty na podstawie powszechnego prawa wyborczego, obejmującego i kobiety i żołnierzy. 8 listopada Związek postanowił zwołać wielki wiec koło pomnika Bismarcka w celu proklamowania **socjalistycznej republiki.** Wiec zgromadził sto tysięcy słuchaczy.

Potem załamała się rewolucja. Potem zaczęło się mordowanie tych wszystkich, co chcieli odnowy Niemiec na nowych zasadach pokoju, pojednania, solidarności i współpracy międzynarodowej. Z pośród członków Związku zamordowano socjalistę Eisnera, prezydenta republiki bawarskiej (21 lutego 1919), anarchistę teoretycznego i znakomitego pisarza Landauera (2 maja 1920), Liebknecht, Róża Luksemburg, Hugo Haase, Erzberger, Rathenau —, którzy zginęli do r. 1922, wprawdzie nie członkowie Związku, znajdowali się w blizkich stosunkach osobistych z poszczególnymi członkami Związku.

W r. 1922 Związek zmienił nazwę na Ligę Obrony Praw Człowieka. Zbliżenie z Francją — to jego (jej) bezpośrednia zasługa. Dziś Liga pracuje nad zbliżeniem z Polską. Dziś Liga ogłasza wielkiej wagi dokumenty, kompromitujące militarystów niemieckich. Uwaga całego swiata zwrócona jest na te machinacje.

Książka jubileuszowa Związku jest świadectwem **olbrzymiej** odwagi i całkowitego poświęcenia się sprawie Pokoju. Bez wzruszenia i bez szacunku dla jej autorów czytać jei nie sposób. W czasie bezgranicznego upadku charakterów, w atmosferze mordów dokonywanych na najlepszych ludziach Niemiec, na pionierach prawa, rozumu i sprawiedliwości — jest Liga Obrony Praw Człowieka jasnym punktem na ciemnym obrazie dni dzisiejszych w Niemczech.

Książka ta powinna i u nas znaleźć czytelników. Są bowiem nietylko Niemcy Ludendorffa, ale i te inne Niemcy Ligi Obrony Praw Człowieka. Do nich należy dzień jutrzejszy.

Henryk Bezmaski.

OŚWIADCZENIE POSŁA SOWIECKIEGO P. BOGOMOŁOWA

Dnia 24 listopada poseł sowiecki w Warszawie p. **Bogomołow** doręczył p. Ministrowi **Zaleskiemu** notę, w której z polecenia Rządu Z. S. R. R. podał do wiadomości Rządu polskiego, że Rząd sowiecki zaniepokojony jest tym **stanem naprężenia, który wytworzył się w ostatnim czasie pomiędzy Polską a Litwą,** a który — zdaniem Sowietów — zagraża pokojowi. Nota zastrzega się, że **nie dotyka tych spraw, które stanowią przedmiot sporu pomiędzy Polską a Litwą,** lecz uważa za niezbędne zaznaczyć, że zachowanie spokoju w daleko większym stopniu zależy od Polski, aniżeli od Litwy, która jest zbyt słabą, aby chcieć zbrojnego zatargu. Nota podkreśla, że Rząd sowiecki nie zaniedbał ze swej strony w równie przyjazny sposób zwrócić uwagę Rządu litewskiego na konieczność unikania wszelkich kroków, któreby mogły zaostrzyć już i bez tego dostatecznie naprężoną sytuację. Rząd sowiecki wyraża przekonanie, że bez względu na różnice pomiędzy żądaniami Polski a Litwy spory między temi dwoma państwami mogą być rozstrzygnięte drogą wyłącznie pokojową. Opinja publiczna wszystkich krajów, a zwłaszcza opinja publiczna Związku Sowieckiego, zaniepokojona jest tem, że wiadomości o radykalnem rozwiązaniu sporu polsko - litewskiego przez Polskę pojawiają się na łamach poważnej prasy polskiej i nie są dementowane. Rząd Związkowy, jako najbliższy sąsiad Polski i Litwy, bezpośrednio zainteresowany w utrzymaniu pokoju w Europie Wschodniej, zmuszony jest z całą powagą zwrócić uwagę Rządu Polskiego na niebezpieczeństwo mogące stąd wyniknąć. Nota kończy się wyrażeniem przekonania, że Rząd Polski, który niedawno w sposób uroczysty deklarował swoją pokojowość, potrafi usunąć grożące niebezpieczeństwo wojny oraz zrozumie wystąpienie Rządu Sowieckiego, jako podyktowane wyłącznem dążeniem związku sowieckiego do utrzymania pokoju.

POGRZEB STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO

W imieniu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy — udaje się na pogrzeb Stanisława Przybyszewskiego delegacja, do Góry pod Inowrocławiem, w następującym składzie: prezes Leopold Staff, wice-prezesi Wacław Grubiński i red. Konrad Olchowicz, oraz Stanisław Jarkowski.

Nad grobem przemawiać będzie w imieniu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy — Leopold Staff.

NOWA OFENSYWA KLERU W POLSCE

DONIOSŁA SPRAWA

Jak wiadomo, odbywa się bardzo ciekawa **polityczna licytacja o kler** — między endecją a sferami rządowemi. Oczywista, w danej chwili, **przed wyborami** ta licytacja ogromnie się spotęgowała. Kler bowiem — to nie byle jaki sojusznik w walce wyborczej! Za kim pójdzie: za endecją, czy za rządowem grupami? Kogo poprze?

Moment dla nadstawiania dłoni dla stawiania wszelakich żądań — nader dogodny. Przebiegli politycy kleru zrozumieli w lot sytuację, i właśnie teraz stawiają swe wielkie i bardzo trudne (dla Państwa) żądania.

Chodzi mianowicie **o dobra skonfiskowane Kościołowi** przez państwa zaborcze.

Chodzi o art. 24 p. 3 **Konkordatu,** który powiada:

„Sprawa dóbr, których kościół został pozbawiony przez Rosję, Austrję i Prusy, a które obecnie znajdują się w posiadaniu państwa polskiego, zostanie załatwiona przez *układ* późniejszy".

Chodzi więc teraz o śpieszne przeprowadzenie tego „układu". Właśnie **teraz** — gdyż sytuacja (polityczna) dla kleru jest bardzo dogodna.

Czy Konkordat **nakazuje** zwrócić klerowi skonfiskowane dobra? **nie!** Czy nakazuje dać odszkodowanie za dobra (poza uposażeniem dla duchowieństwa i t. d.)? **nie!**

Ale kler chce teraz zawrzeć taki „układ", któryby dał mu kolosalny majątek i **zubożył Państwo.**

Chodzi bowiem (dosłownie) **o miljardowe kwoty!**

Zapewne, kler takiej gotówki nie zażąda; mogą być grunta, obligacje i t. d. Chodzi poprostu narazie o załatwienie zasadnicze, o uznanie powyżej scharakteryzowanej należności ze strony Państwa.

Agitacja za temi domaganiami się kleru prowadzona jest bardzo żywo. Powszechną uwagę zwróciły **artykuły „Słowa"** i **„Dnia Polskiego"** oraz innych pism ziemiańskich i klerykalnych. Panuje opinja, że są inspirowane (lub poprostu napisane) przez osoby bardzo wysoko postawione...

A Rząd? czy **cały** Rząd jest za zadośćuczynieniem niesłychanym żądaniom kleru?

Przedewszystkiem chcielibyśmy **ujawnienia szczegółów.** Narazie wszystkie przygotowawcze kroki są robione w mrokach konspiracji. Jest to oczywiście stała taktyka klerykałów. Przypomnijmy, że i w sprawie samego Konkordatu Sejm w gruncie rzeczy był **zaskoczony:** wszystko zostało ułożone w mrokach kancelarji i gabinetów, a Sejm mógł tylko odrzucić lub uchwalić; zmienić nic nie mógł.

Jakie mogą być tytuły do podobnych „rewindykacji"? Księża mają zabezpieczone uposażenia według Konkordatu (nie licząc „jura stolae", majątków kościelnych, gruntów plebańskich etc.). A na Państwo spadłby **potworny ciężar.** To jest ten „patrjotyzm" polski kleru?...

Opinja jest bardzo zaniepokojona. Przedewszystkiem żądamy autentycznych informacji: o które dobra chodzi? **o jaką kwotę globalną** (łączną)? W jakiem stadjum znajduje się sprawa? Jakie jest stanowisko Rządu?

Czekamy wyjaśnień.

Kazimierz Czapiński.

WYROK W PROCESIE INOWROCŁAWSKIM

Jak donosiliśmy, przed dwoma dniami zakończony został wielki proces w Inowrocławiu, w sprawie krwawej demonstracji robotniczej w czerwcu r. 1926.

Poniżej podajemy szczegóły wyroku:

Leon **Mikołajewski** skazany został na 13 miesięcy więzienia; **Kaźmierski** — na 11 miesięcy więzienia; **Kiełpiński** i **Rydzy** — po 10 miesięcy więzienia; **Dziedzic** — na 8 miesięcy więzienia; tow. tow. **Głowacki, Owedyk, Ślizki** i **Ratajczyk** — po 6 i pół miesięcy więzienia: **Pomorzyński, Warchowski, Majewski, Dzienny** i **Haraczewski** — po 6 miesięcy więzienia; **Kameduła** — na 10 dni więzienia; **Różański** — na tydzień więzienia.

Wszyscy zasądzeni na karę więzienia do 6 miesięcy, z wyjątkiem **Pomorzyńskiego,** otrzymali zawieszenie wykonania kary na 2 lata, co oznacza umorzenie kary, pod warunkiem, iż w ciągu tych dwuch lat nie popełnią podobnego „przestępstwa". Zasądzonym zaliczono areszt śledczy.

52 oskarżonych zostało uniewinnionych.

PIERWSZE ZEBRANIE ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze zebranie nowego Zarządu Związku Miast Polskich.

Do prezydjum zarządu powołano, jako prezesa: prez. miasta Warszawy, inż. **Słomińskiego,** jako wiceprezesów tow. pos. R. **Jaworowskiego,** prezesa Rady miejskiej Warszawy, p. **Rollego,** prezydenta m. Krakowa, p. **Fo'ejewskiego,** prezyd. m. Wilna i p. **Ratajskiego,** prezyd. m. Poznania.

Wszyscy wymienieni otrzymali **26—28 głosów.** Kontrkandydaci p. dr. Zawadzki, p. Ilski i Borzęcki otrzymali 12, 10 i 9 głosów.

Pozatem zarząd dokonał wczoraj wyboru ważniejszych komisji, a mianowicie **wykonawczej, budżetowej** i **dla wystawy krajowej w Poznaniu.**

Dziś dalszy ciąg obrad zarządu.

WYRĄB LASÓW KROTOSZYŃSKICH

Jak się dowiadujemy, kupcy angielscy zabiegają w rządzie o otrzymanie koncesji na wyrąb drzewa z lasów Krotoszyńskich.

Autora artykułu o stosunkach w policji państwowej w Rykach, umieszczonego w numerze „Robotnika" z dn. 3 listopada, prosimy o skomunikowanie się z Redakcją osobiście lub listownie.

DR. ADAM PRÓCHNIK.

PRZEZ PRYZMAT DOKTRYNY.

III.

Jeżeli p. Runicz nie dostrzega momentów charakterystycznych przy ocenie stronnictwa konstytucyjnego, jest niesłychanie łagodnym i gładkim przy wydawaniu sądu o Targowicy. Nie wątpi w szczerość Targowiczan, broni ich od zarzutu zdrady; spór między nimi, a patrjotami to spór rodzinny; jedni i drudzy chcą bronić przywilejów i praw szlacheckich i różnią się tylko metodą. Bajkę o jednej rodzinie obaliliśmy powyżej. Co zaś do kwestji zdrady, sama dobra wola rehabilitacji Targowiczan nie wystarcza. Cóż z tego, że to tak pięknie odpowiadałoby konstrukcji logicznej, którą buduje p. Runicz, kiedy dla tej rehabilitacji brak podstaw faktycznych. Istotnie Targowiczanie stosowali inną metodę, niż patrjoci, ale na to nic p. Runiczowi pomóc nie możemy, że metoda ta była zdradziecką. Lista płatnych jurgieltników moskiewskich stanowi dowód ponad wątpliwość.

Natomiast przy ocenie powstania kościuszkowskiego i poprzedzających je przygotowań p. Runicz popuścił całkowicie wodze swej fantazji. Powstanie i Konstytucję stawia on pod jeden strychulec. Przewrotu ideowego jaki nastąpił w tym przełomowym momencie p. Runicz nie dostrzega. Powstanie to dalszy ciąg Konstytucji, są to ci sami ludzie i ta sama taktyka. Właściwie pokazuje się, że powstanie wywołała szlachta, bojąc się samodzielnego ruchu rewolucyjno - włościańskiego. Potem stworzono w Warszawie Radę Zastępczą Tymczasową „tę samozwańczą opiekę ziemiaństwa i bogatej burżuazji nad biedotą drobnomieszczańską i proletarjacką". Radykali polscy t. zw. jakobini nawołują do teroru „oczywiście nie poto, aby wyzuć z majątku klasy posiadające, nie w celu dopuszczenia do rządów biedoty miejskiej, lecz właśnie dla dobra kupców, przemysłowców i majstrów cechowych". Mimo to, gdy wybuchły spowodowane przez tę agitację rozruchy, Kościuszko obawiał się, że lud miejski sprzymierzy się z wojskiem i nada powstaniu rewolucyjny charakter i jako hamulec mianował Radę Najwyższą Narodową. Umiarkowanych i radykalnych zwolenników powstania łączyła wspólna obawa, aby powstanie nie zaszło za daleko, aby nie zmieniło gruntownie położenia włościan. Toteż zapał wkrótce upadł, powstanie poniosło klęskę, mimo bohaterskiego oporu, który biedota polska i żydowska Pragi stawiła Suworowi.

Uwagi te czyta się zupełnie jak współczesną odezwę komunistyczną. Trzeba tylko zamiast: Targowica lub umiarkowani, wstawić N-Decję, zamiast: stronnictwo patrjotyczne lub radykali — P. P. S., określenie: samodzielny ruch robotniczo - włościański zostawić nietknięte, a sens całej tej tyrady uwypukli się znakomicie. Zdrajcy proletarjatu są naturalnie zaprzedani burżuazji i myślą tylko od rana do wieczora nad tem, jak zapobiec rewolucji robotniczo-chłopskiej, a ich walka z klasami posiadającemi to tylko mamienie oczu. Ten akcent współczesności, aż tryska z sposobu ujęcia sytuacji powstańczej przez p. Runicza i zdradza autora. Jest to metoda stworzenia sobie pewnej koncepcji i naginania rzeczywistości do niej. P. Runicz nagina tak energicznie, że aż fakty trzeszczą. Robota to zbyt grubym szwem szyta, aby się jej fałsz nie objawił. Myślenie to jest uproszczone aż do prostactwa.

Zaznaczono już wyżej, że w okresie między upadkiem konstytucji 3 Maja, a wybuchem powstania w opinji patrjotów dokonał się przełom. Z upadkiem konstytucji nastąpiło bankructwo taktyki kompromisowej, która fatalnie zawiodła. Przeważa opinja o konieczności zmiany taktyki. Oprzeć się o rewolucyjną Francję, liczyć na własne siły, wywołać ruch rewolucyjny w kraju przez powołanie do walki szerokich warstw ludowych, wypędzić wroga, a potem przekształcić ustrój państwa na demokratyczno - republikański, do czego należy już w czasie powstania społeczeństwo przygotować przez tymczasowe częściowe reformy i system faktów dokonanych — oto podstawy nowej taktyki. Z zasadą odroczenia wielkiej reformy polityczno - społecznej do czasu zwycięstwa można się nie zgadzać, można ją rozpatrzeć krytycznie, ale nie wolno bez żadnych podstaw kwestjonować szczerości demokracji przedpowstańczej, nie można upatrywać w jej zwolennikach chytrze zamaskowanych obrońców samowoli szlacheckiej. Autor broszurki zamilcza lub nie zna planów zmiany ustroju, przygotowywanych przez inicjatorów powstania. A szkoda. Dowiedziałby się wtedy bowiem, że między planami tymi były takie, jak zaprowadzenie rebubliki, zniesienie wyższego duchowieństwa, parlament jednoizbowy na podstawie minimalnego cenzusu wyborczego, wolność i prawa równe dla wszystkich. Niepodobna więc nie zauważyć tego, że od czasu konstytucji dokonała się w obozie demokracji polskiej kolosalna ewolucja poglądów.

Cóż jednak p. Runicz może wiedzieć o programie reform, jeżeli odmawia nawet demokracji polskiej zasługi konsekwentnej inicjatywy powstańczej. Rzecz tę wyobraża sobie autor w ten sposób, że po rozpoczęciu walki przez Madalińskiego groził Polsce wybuch rewolucji ludowej, ale na gwałt sprowadzono Kościuszkę i opanowano ruch, nadając mu formę wojny polsko - rosyjskiej. Te kilkakrotnie powtarzane aluzje do rewolucji ludowej i groźby samodzielnego ruchu chłopów i biedoty miejskiej, to śmieszna fikcja przez p. Runicza skomponowana, potrzebna mu, aby zarzucić Kościuszce i demokracji kontrrewolucyjną działalność. Możemy zauważyć różne kierunki w czasie powstania od umiarkowanych do radykalnych, które autor wszystkie osądza jednakowo, jako szlachecko - burżuazyjne, ale nie można natrafić nawet na najmniejszy ślad „samodzielnej" chłopskiej ruchawki, ani na ślad obawy przed nią. Nawet drobne fermenty wśród chłopów z przed 4 lat, ucichły już zupełnie. Ruch „biedoty" wiejskiej i miejskiej mieścił się całkowicie w ramach powstania, a wszelkie dość liczne zaburzenia ludowe tego czasu były wywoływane przez jakobinów polskich, których p. Runicz traktuje pogardliwie jako obrońców bogatej burżuazji. Ta kontrrewolucyjność organizatorów powstania jest rozbrajająco śmieszna.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

BUNT 1000 WIĘŹNIÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

W więzieniu państwowem w Folsom (Kalifornia St. Zjednocz.) przeszło tysiąc więźniów dokonało rozpaczliwej próby ucieczki, przyczem dwóch strażników i pięciu więźniów zostało zabitych, a 3 strażników, 17 więźniów, oficer policji i sekretarz dyrektora więzienia odnieśli rany. Bunt został uśmierzony przy pomocy 500 żołnierzy i policjantów, uzbrojonych w karabiny maszynowe.

ECHA AFERY FAŁSZERSKIEJ W PARYŻU.

Onegdaj aresztowano w Paryżu 2-ch finansistów, jednego cudzoziemca i jednego francuza, w których mieszkaniach na przedmieściach Paryża przeprowadzono skrupulatną rewizję w związku z aferą Blumensteina. Wyniki rewizji okazały się wprost sensacyjne. W dniu jutrzejszym rozstrzygnie się los aresztowanych w sensie pozostawienia ich w areszcie, względnie zwolnienia ich za kaucją.

SOS! — M'AIDER!

Na międzynarodowej konferencji radjowej włączono do międzynarodowej konwencji radjowej nowy radjotelefoniczny sygnał wezwania na pomoc, ściśle odpowiadający przyjętemu w radjotelegrafji sygnałowi „SOS." Nowy sygnał brzmi: „M'aider!" (po francusku „Pomódz mi!").

AGITACJA „PASTY" PRZECIW ZW. ABON. TELEF.

Zw. Abonentów Telefonicznych w Warszawie nadesłał nam następujące oświadczenie:

„Pasta" rozesłała wczoraj do abonentów telefonicznych w Warszawie odezwę ilustrowaną, zawierającą oszczercze insynuacje pod adresem Związku Abonentów Telefonicznych, usiłując w ten sposób rozbić akcję i zniechęcić abonentów do dalszej zwycięskiej walki o słuszne prawa.

Związek Abonentów Telefonicznych stwierdza, że występuje jedynie w obronie ekonomicznych interesów abonentów, walczy z licznikami i podrożeniem telefonów, jest instytucją apolityczną, oraz grupuje ludzi różnych przekonań, nie wyłączając zwolenników obecnego rządu.

PROKURENCI A KASA CHORYCH

Stosownie do art. 4 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, od uczestnictwa w Kasie Chorych mogą być zwolnione jedynie osoby, zastępujące bezpośrednio właścicieli przedsiębiorstw, dyrektorzy naczelni i dyrektorzy prokurenci, o ile ich zarobek przekracza 7.500 zł. rocznie. Powołując się na zacytowany artykuł ustawy, cały szereg prokurentów wystąpił do Kasy Chorych m. Warszawy o zwolnienie ich z uczestnictwa w Kasie.

Wobec wątpliwości, jakie nastręczały te wystąpienia, sprawa oparła się o sąd i kolejno przeszła przez wszystkie instancje. Ostatecznie Sąd Najwyższy w orzeczeniu swem z dn. 4 b. m. w sprawie Polsko - Belgijskiego Tow. dla impregnacji drzewa przeciwko Kasie Chorych m. Warszawy, odalił skargę kasacyjną wspomnianej firmy i stanął na stanowisku, że prokurenci, mający udzieloną łączną prokurę, figurujący w rejestrze handlowym jedynie w rubryce „prokura" i nie będący ani dyrektorami naczelnymi, ani dyrektorami, mającymi udzieloną generalną prokurę, nie mogą być uznani za osoby zastępujące bezpośrednio właściciela przedsiębiorstwa w zrozumieniu art. 4 ust. 1 przytoczonej ustawy, wobec czego podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby.

DNIA 29 LISTOPADA r. b. o godz. 7 m. 30 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31,

Tow. poseł KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

wygłosi odczyt n. t.

„JUBILEUSZ CZY BANKRUCTWO?" (10-ciolecie ROSJI SOWIECKIEJ.

ROZŁAM W BOLSZEWIZMIE. STALIN CZY TROCKI? 4-ta MIĘDZYNARODÓWKA).

Słowo wstępne wygłosi

Tow. Pos. RAJMUND JAWOROWSKI.

Karty wstępu bezpłatne otrzymywać można w sekretarjacie W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6(od godz. 10 do 1 i od 6—7 wiecz.) na dzielnicach P. P. S. oraz od mężów zaufania w fabrykach.

UPADEK KOALICJI W BELGJI

Po dwóch przeszło latach skończyły się rządy koalicyjne w Belgji. Ale były to dwie koalicje, różniące się znacznie między sobą. W wyborach z 5 kwietnia 1925 r. socjaliści odnieśli duże zwycięstwo i weszli do Izby jako najsilniejsze stronnictwo (79 socjalistów, 78 katolików, 22 liberałów, 6 Flamandów, 2 komunistów). Po długich rokowaniach i przezwyciężeniu wielu trudności udało się stworzyć rząd „małych ludzi", z socjalistów i lewego skrzydła katolików, t. zw. chrześcijańskich demokratów, których przywódca Poullet został premjerem.

Odciągnięcie tych chadeków belgijskich, nastrojonych dość radykalnie, od trzonu stronnictwa klerykalnego było rzeczą pożądaną i korzystną, gdyż w ten sposób nietylko wbito klin w największą partję burżuazyjną i osłabiono jej wpływy, ale ponadto stworzono większość i oparty o nią rząd o jednolitym programie robotniczym.

Niestety ten rząd koalicyjny, który właściwie był tylko częściowo koalicją i miał charakter raczej umiarkowanego **rządu robotniczego,** nie mógł pokonać wszystkich trudności, jakie stanęły na jego drodze. Burżuazja odsunięta od władzy, w sposób bezwzględny i brutalny zaczęła podrywać byt rządu. Zorganizowano bojówki faszystowskie, które urządziły napaść nawet na premjera rządu, ale socjaliści rychło utworzyli własną uzbrojoną gwardję, z którą nie śmiano zadzierać. Następnie liberali, przedstawiciele wielkiego kapitału i banków, przypuścili atak na najważniejszą pozycję już nie robotników, ale całego państwa — na franka, który zaczął szybko spadać, niosąc krajowi klęskę inflacji. Wówczas rząd zawahał się. Socjaliści, a zwłaszcza związki zawodowe, stanęły wobec groźby katastrofy gospodarczej i ruiny związków robotniczych. Trzeba było ustąpić.

Latem 1926 roku powstał drugi rząd, już całkiem koalicyjny, z udziałem katolików, liberałów i socjalistów, którzy utrzymali poprzednie 4 teki. Socjaliści nietylko pozostali w rządzie, ale wytężyli całą swą energję, by z jednej strony szybko przeprowadzić sanację walutową, a z drugiej — by sanacja najmniej dała się we znaki klasie robotniczej. Udało się to w pełni. Belgja przeszła kryzys walutowy bez wstrząśnień, ominąwszy klęskę bezrobocia.

Z chwilą przezwyciężenia kryzysu, stanęła na porządku dziennym sprawa dalszego udziału socjalistów w koalicji, której wyłącznem zadaniem była sanacja pieniądza. Partja socjalistyczna postanowiła odwołać się do referendum członków, które— rzecz znamienna — większością ⅔ wypowiedziało się za pozostaniem socjalistów w rządzie, oczywiście w tym tylko celu, by — o ile to się okaże możliwe — walczyć dalej o program reform społecznych, którego narazie w czasie kryzysu walutowego musiano zaniechać. Socjaliści opracowali taki program, który na pierwszem miejscu żądał skrócenia czasu służby wojskowej do 6 miesięcy.

I okazało się rychło, że o współpracy koalicyjnej nie może być mowy. Partje burżuazyjne, zwłaszcza liberali, ulegając wpływom sztabu generalnego, oparli się stanowczo skróceniu służby. Socjaliści wyciągnęli z tego jedynie możliwą konsekwencję, zażądali dymisji całego gabinetu, co też nastąpiło. Po ich ustąpieniu sprawa nowego gabinetu poszła już „gładko": rząd katolicko - liberalny z poprzednim premjerem Jasparem (katolik) powstał w ciągu dnia.

Taka jest historja dwuletniej koalicji rządowej w Belgji i jej końca. Socjaliści są tam zbyt silni i wpływowi, by nowy rząd mógł rządzić przeciw klasie robotniczej, lub nawet przeciw opozycji największego stronnictwa w Izbie. Z tego punktu widzenia ustąpienie socjalistów nie posiada większego znaczenia. Przeciwnie: socjaliści mają ręce rozwiązane i mogą teraz z całą swobodą walczyć o swe postulaty, ciesząc się wielką popularnością wśród mas pracujących.

Ostatnie przesilenie belgijskie zasługuje atoli na baczną uwagę z innego względu, mianowicie — owej 6-miesięcznej służby wojskowej, która była bezpośrednim powodem rozbicia koalicji. Warto tu przypomnieć, że pierwszy rząd koalicyjny w Belgji po wojnie również rozbił się o sprawy wojskowe. Belgja, która przeszła straszny najazd niemiecki, dotychczas nie otrząsnęła się z wrażeń i wspomnień tragicznych lat wojennych i jest bardzo czuła na tym punkcie. Socjaliści belgijscy, którzy najofiarniej bronili kraju swego w okresie wojny, zdają sobie sprawę z tego czynnika psychicznego i są bardzo ostrożni w sprawach wojskowych. Ale, jako politycy realni i trzeźwi, rozumieją oni doskonale, że Belgja jest narazie, na przeciąg długiego szeregu lat, zupełnie zabezpieczona przed wojną. Co do tego, niema żadnej wątpliwości. A skoro tak jest, to nadmierne obciążanie ludności wydatkami na wojsko krzywdzi tylko szerokie masy pracujące, a wychodzi na dobre jedynie kaście wojskowej, podnoszącej wszędzie głowę. Zresztą żądanie 6-miesięcznej służby nietylko nie zmniejsza siły obrony kraju, lecz przeciwnie jeszcze ją powiększa, gdyż krótszy czas służby pozwala na przećwiczenie większej ilości młodzieży.

Ale skrócenie czasu służby wojskowej, jako pierwszy krok na drodze do stopniowego odciążenia militarnego ludów i utrwalenia pokoju, jest solą w oku klas posiadających i kasty militarnej, obawiających się że za tym pierwszym krokiem pójdzie drugi i trzeci, że za Belgją pójdzie Francja i t. d. I stąd ten **zasadniczy** opór przeciw żądaniu socjalistów.

Powiedzą: a Niemcy? Czy Niemcy nie zbroją się tajemnie? Otóż gdyby nawet tak było, to rzecz jasna, że Belgja sama, choćby służba wojskowa trwała tam 25 lat jak za Mikołaja I w Rosji, nie obroni się w nowej wojnie, pomoc zaś Francji i Anglji ma zapewnioną. Tymczasem wprowadzenie 6-miesięcznej służby wojskowej w Belgji, byłoby **czynem pokojowym,** nową cegiełką w budowie gmachu pokojowego, w którym z czasem i Niemcy z ich wolą czy wbrew ich woli — musiałyby również się znaleźć.

Przykład Belgji stwierdza naocznie, jak trudna i mozolna jest walka o pokój i rozbrojenie. Jedna rzecz jest pewna: tylko rządy socjalistyczne mogą popchnąć naprzód sprawę rozbrojenia i w końcu ją urzeczywistnić. Ale nastąpi to poprzez ciężkie, bardzo ciężkie walki z burżuazją.

(jmb.).

CZY MUZYKALNOŚĆ JEST DZIEDZICZNA

Nowocześni badacze dziedziczności szczególnie dużo pracy poświęcają studjom nad dziedziczeniem zdolności muzycznych. Po zebraniu w drodze ankiety bardzo obfitego materjału określił profesor norweski Mjöen zupełnie dokładnie to, co rozumiemy pod pojęciem „uzdolnienie muzyczne".

Muzykalność jest zdaniem prof. **Mjöna** połączeniem wielu cech, z których uczony ten wymienia „tylko" 20. Do ważniejszych cech należą: zdolność rozróżniania wysokości tonów, zdolność odróżniania **moll** od **dur,** zmysł harmonji i dobry słuch. Badania prof. Mjöena stwierdzają hipotezę, iż pomiędzy uzdolnieniem muzycznem rodziców i ich potomstwa istnieje ścisły związek. O ile rodzice są wysoce muzykalni, to także i dzieci ich posiadają to uzdolnienie ponad przeciętny poziom. Zupełnie niemuzykalni rodzice nigdy nie wydają na świat wyjątkowo muzykalnych dzieci. Poszczególnie stopień uzdolnienia dzieci niedaleko odbiega od uzdolnienia rodziców.

Przy badaniach tych należy mieć także na uwadze uzdolnienia krewnych, gdyż uwzględnianie „bocznych linji" jest w tym wypadku bardzo ważne.

W związku z tem przytacza prof. **Mjöen** stare norweskie przysłowie, które głosi: „Nie bierz nigdy dziewczyny, która jest jedynym dodatnim wyjątkiem w całym rodzie".

Snać starzy wikingowie już wiedzieli, że aby poznać cechy człowieka, należy uwzględnić całą rodzinę.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

KRONIKA POLITYCZNA

RADA FINANSOWA.

W środę, 30 b. m., o godz. 6.30 popołudniu w Sali Konferencyjnej Min. Skarbu odbędzie się posiedzenie Rady Finansowej z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie podkomisji o reformie systemu podatkowego, 2) sprawozdanie podkomisji o projekcie ustawy bankowej.

OPROCENTOWANIE KREDYTÓW NA PIEKARNIE.

Jak się dowiadujemy, zainteresowane czynniki rządowe wystąpiły do Banku Gospodarstwa Krajowego o zredukowanie stopy procentowej kredytów na modernizację piekarstwa.

NOWY PREZES P. K. O.

Dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie ma ustąpić prezes P. K. O. p. **Szmidt,** którego stanowisko ma objąć poseł **Antoni Anusz.**

Poseł **Anusz** wycofuje się z życia politycznego i do przyszłego Sejmu kandydować nie będzie.

U MARSZAŁKA SENATU.

W dniu wczorajszym Marszałek Senatu **Trąmpczyński** rewizytował posła rumuńskiego p. **Davilla** oraz posła sowieckiego p. **Bogomołowa.**

Wczoraj o godz. 1 i pół złożył p. Marszałkowi wizytę Prezes Rady Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Roman Górecki.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Wczoraj o godz. 7 rano powrócił z Wilna Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski.

POGREB SYNA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Pogrzeb inż. Franciszka **Mościckiego** odbędzie się w poniedziałek, d. 28 b.m.

NIE NALEŻY EMIGROWAĆ DO BRAZYLJI

Z konsulatu Rzplitej Polskiej w Kurytybie nadeszły informacje które stwierdzają, że kryzys ekonomiczny w całej Brazylji zmniejsza widoki uzyskania pracy dla przybywających do Brazylji wychodźców polskich, zarówno robotników niewykwalifikowanych, jak i rękodzielników.

Na szczególne trudności w wyszukaniu pracy natrafiają inteligenci polscy, którzy przybywają bez środków materjalnych i bez zawodowego wykształcenia. Trudności w ustaleniu bytu wypływają ujemnie na stosunek społeczeństwa brazylijskiego do emigracji polskiej.

Z tych względów Urząd Emigracyjny ostrzega, że inteligenci polscy, bez znajomości języka portugalskiego, nie posiadając zawodu, mogącego dać tam niezwłoczne utrzymanie oraz bez kwoty conajmniej 100 dolarów na pierwsze wydatki, nie powinni jechać do Brazylji.

ZWIEDZ CZERWONĄ ŁODZ

10 i 11 grudnia (wyjazd w sobotę po obiedzie, powrót w niedzielę wieczór) urządza wycieczkę do Łodzi i Pabjanic oddz. warsz. T. U. R.. Zapisy w sekretarjacie, Jerozolimska 6, 5 — 7 pp. Koszt wycieczki — niżej 15 złotych.

SPRAWA RZEŹNI MIEJSKIEJ

Jak się dowiadujemy, rozpoczęła czynność podkomisja komisji rewizyjnej Rady Miejskiej dla zbadania sprawy budowy Rzeźni Miejskiej. W komisji biorą udział radni tow. Zawadzki Edward, Tadeusz Hartleb i radny Segał.

W 1925 roku budżet przewidywał na budowę rzeźni 1.500.000 zł., koszt budowy rzeźni 3 miljony złotych.

W niedzielę, dnia 27 listopada r. b. o godz. 11 m. 30 w sali kasyna Zw. Gazowników, Ludna nr. 16, odbędzie się

AKADEMJA

KU CZCI WIELKIEGO PISARZA TOW. GUSTAWA DANIŁOWSKIEGO.

Przemawiać będą tow. tow. Rajmund Jaworowski, Tadeusz Szpotański, Zofja Praussowa. W części artystycznej przyrzekli łaskawy udział artyści opery i dramatu warszawskiego. Zaproszenia otrzymać można w sekretarjacie O. K. R., (Al. Jerozolimskie 6) od 10 — 1 i od 6—7 oraz w lokalach dzielnicowych: Powiśla, Solec 68 i Czerniakowa, Solec nr. 67.

PRZEGLĄD PRASY

Rokowania polsko - niemieckie. — Bratianu. — Litwa.

Pauza. Przez jeden dzień cicho o wyborach. Pomyślne rokowania wstępne Polski z Niemcami, zapowiadające równie pomyślne zakończenie właściwych układów o traktat handlowy, stały się impulsem do obszernych rozważań w prasie. Zabierają głos na ten temat: **Warszawianka", „Głos Prawdy", „Dzień Polski", „Epoka", „Nasz Przegląd".** Wszystkie podkreślają doniosłe znaczenie porozumienia polsko-niemieckiego dla obu krajów zarówno pod względem gospodarczym jak politycznym, a także dla pokoju europejskiego. Są oczywiście odcienia i uchylenia: „Głos Prawdy" podnosi fiasko wojny celnej dla Niemiec; „Warszawianka" — gospodarczą stronę zagadnienia, ważniejszą od wszelkich mów i deklaracyj politycznych; „Nasz Przegląd" doradza ostrożności względem szefa delegacji niemieckiej, Hermesa, związanego z obszarnictwem. Sprawie rokowań z Niemcami poświęca też artykuł wstępny bratni **„Naprzód"** krakowski.

Śmierć rumuńskiego premjera ministrów Bratianu wywołała szczery żal u części prasy warszawskiej. Z wielką sympatją piszą o zmarłym: **„Gazeta Warszawska Poranna", „Kurjer Polski" „Warszawianka", „Polska** Zbrojna", **„A. B. C."** O zmarłych przyjęto nie pisać źle. Nie mamy też zamiaru pomniejszać zasług, położonych przez Bratianu dla swego kraju, zwłaszcza podczas wojny i na konferencji pokojowej. Ale Bratianu był też wodzem „liberałów", stronnictwa skorumpowanego i reakcyjnego, prześladującego z pasją ruch robotniczy i demokrację. O tem nekrologi pism warszawskich zupełnie milczą. Milczą też, a raczej starają się nie dostrzec, że śmierć Bratianu nastąpiła w chwili walki o tron i możliwości powrotu Karola do Rumunji, którego zmarły był najwybitniejszym przeciwnikiem. Mówią o tem półgębkiem niektóre pisma, jakgdyby w tem nie było aktualnego niebezpieczeństwa.

Pobyt i narady marsz. Piłsudskiego w Wilnie wywołały gwałtowne echo w prasie sowieckiej, przestrzegającej przed możliwością „połknięcia" Litwy przez Polskę. I pomyśleć, że znalazło się pismo polskie, które potakuje prasie sowieckiej i dopomina się, wyraźnie „chce"—„posunięć energicznych, stanowczych, zdecydowanych", mianowicie — „przywrócenia stanu z przed rozbiorów Polski, do wskrzeszenia tradycji 31 i 63 roku drogą interwencji zdecydowanej". Pismem tem jest oczywiście **„Słowo"** wileńskie, które „chce" także za jednym zamachem „króla" i „wielkiego księcia". Apetyt wieloryba, a siła — muchy.

Tę historję sowiecko - monarchistyczną stara się umitygować **„Kurjer Poranny",** który twierdzi, że konferencja wileńska odbyła się w tym celu, ażeby na miejscu, a więc lepiej przygotować materjał obronny na kampanję Waldemarasa w Genewie. Co zaś do wyjazdu marsz. Piłsudskiego do Wilna, to precedensy tego rodzaju w historji są aż nazbyt liczne. I „Kurjer Poranny" nie skąpi dat i nazwisk, sięgając aż do.... Hadżi-Gireja w r. 1443. Ano, już dobrze!

„Przegląd wieczorny" cieszy się ze zwycięstwa „patrjotów" w Belgji, w osobach klerykałów i liberałów, którzy nie wahali się ściągnąć na kraj swój inflacji, byle utrącić poprzedni nienawistny rząd. Jak potrzeba bronić kapitału „postępowy" „Przegląd Wieczorny" potrafi być równie endecki, jak najczarniejszy organ obwiepolski.

B.

ODCZYTY T. U. R.

26-go o godz. 7 m. 30 w lokalu koła im. Misiołka T. U. R., ul. Dzielna 95, wygłosi ob. E. Zaleski odczyt p. t.

„Finlandja" (przezrocza).

Wstęp wolny dla wszystkich.

26-go o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Wolskiej 44 wygłosi dr. Hertz odczyt p. t.

„Sztuka człowieka pierwotnego" (przezrocza).

Wstęp wolny dla wszystkich.

QUI PRO QUO

DZIŚ PREMJERA!

POKÓJ POKOJOWI!

Wielka rewja aktualna w 16-tu obrazach napisali: Juljanes i Marjanes Arystofanesowie.

Udział biorą:

pp.: H. Bruczówna, D Kalinówna, H. Ordonówna, W. Terné, A. Dymsza, F. Jarosy, K. Krukowski, L. Lawiński, E. Minowicz.

TELEGRAMY

KRYTYCZNE POŁOŻENIE WALDEMARASA

NOWY PRZEWRÓT W LITWIE

Berlin, 25 listopada. (PAT.). „Vossische Zeitung" donosi, że rząd Waldemarasa stoi obecnie w przededniu ciężkich walk politycznych. Sytuacja w Kownie w chwili obecnej jest taka, że nikt nie dowierza nikomu. Waldemaras chciał pozyskać sobie stronnictwa lewicowe, lecz rokowania w tej sprawie nie posunęły się daleko. W obecnej chwili Waldemaras nie wie już, którym z pośród oficerów swoich może zaufać. W Kownie krążą pogłoski, że bardzo wpływowi członkowie litewskiego sztabu generalnego, którzy uczestniczyli w zeszłorocznym zamachu stanu, są obecnie zdecydowani na dokonanie puczu, celem usunięcia Waldemarasa. Rząd litewski do tej pory nigdy nie znajdował się w sytuacji tak krytycznej, jak obecnie. W ciągu najbliższych dni nastąpić może przewrót. W Kownie zupełnie otwarcie mówią o możliwości puczu.

RUGOWANIE POLSKICH ROBOTNIKÓW Z NIEMIEC

Berlin, 25 listopada (PAT.) Naczelny zarząd ogólno - niemieckiego związku agrarjuszy uchwalił rezolucję wzywającą członków, aby niezwłocznie po ukończeniu robót polnych zwolnili i odesłali do Polski wszystkich robotników polskich. przybyłych od początku roku 1926 i do którego nie stosują się ograniczenia co do czasu pobytu. Pozatem rezolucja przypomina obowiązek wszelkich starań, celem odesłania do Polski tych robotników sezonnowych, którzy przyjechali między 1 stycznia 1919 r. a końcem 1925 roku i którzy w myśl zawartej obecnie umowy polsko - niemieckiej w ciągu 6-ciu lat mają być włączeni z powrotem do ruchu sezonowego.

SOWIETY PRZYZNAJĄ SIĘ DO GOSPODARCZEJ KLĘSKI

ZAPŁACI ZA NIĄ ROBOTNIK ROSYJSKI

Moskwa, 25 listopada (PAT.) Na konferencji grupy moskiewskiej partji komunistycznej Bucharin wygłosił expose, jaskrawo odbijające od dotychczasowych przemówień optymistycznych. w którym powiedział, że rok bieżący będzie rokiem ciężkim dla Sowietów. Co do sytuacji wewnętrznej Bucharin scharakteryzował ciężki do rozwiązania dylemat, jak postąpić z sumami na cele gospodarcze. Czy włożyć je w handel, czy też w wielki przemysł dla wyrabiania środków produkcji. Kwestja ta będzie w Związku Sowieckim w ciągu lat najbliższych „palącą i męczącą". Bucharin uważa, że trzeba robotnikowi powiedzieć jasno, że **racjonalizacja przemysłu sowieckiego musi pociągnąć za sobą ofiary,** (oczywiście—ze strony robotników. Red.) Dlatego **nazywa absurdem i demagogją hasło** opozycji **iż płace robotnicze nie powinny być zmniejszone** w razie skrócenia dnia roboczego.

POLITYKA MUSSOLINIEGO NA BAŁKANACH ZAGRAŻA POKOJOWI

Berlin, 25 listopada (AW.) Prasa berlińska uważa zawarty świeżo w Tiranie traktat włosko - albański za odpowiedź Mussoliniego na traktat paryski między Francją a Jugosławją. „Berliner Tageblatt" twierdzi, iż traktat tirański jaskrawo oświetla metody dyplomacji włoskiej, która niedawno zgodnie na łamach prasy podkreśliła, iż nie dopatruje się w traktacie francusko - jugosłowiańskim ostrza wymierzonego przeciwko Włochom. Obecny krok Mussoliniego jest wyzywającą demonstracją. Zresztą zawarty świeżo traktat nie ma donioślejszego znaczenia, gdyż Włochy posiadały już poważny wpływ na politykę albańską Albanji, którą bez przesady uważać można za lenne państwo Włoch. „Berliner Tageblatt" apeluje do przyszłego Zgromadzenia Ligi Narodów, by zajęło się sytuacją wytworzoną obecnie na Bałkanach, która zagraża pokojowi europejskiemu i ma o wiele donioślejsze znaczenie, aniżeli szereg spraw przewidzianych w porządku dziennym Zgromadzenia.

CZY ISTNIEJĄ TAJNE KLAUZULE W TRAKTACIE WŁOSKO-ALBAŃSKIM

Berlin, 25 listopada. (PAT.). „Lokal Anzeiger" donosi z Londynu. że zawarcie traktatu włosko - albańskiego było tam niespodzianką. Pewne koła sądzą, że także Węgry uczestniczą w traktacie włosko-albańskim. Przypuszczają, że traktat zawiera tajne klauzule.

VENIZELOS WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO

Ateny, 25 listopada. (PAT.). Venizelos powrócił do Aten, po dłuższej nieobecności. Venizelos oświadczył dziennikarzom, iż ma zamiar wycofać się zupełnie z życia politycznego.

ECHA ZAWARCIA TRAKTATU HANDLOWEGO ŁOTEWSKO-SOWIECKIEGO

Ryga, 25 listopada. (AW.). Rząd łotewski otrzymał z Rosji sowieckiej dla swego przemysłu szereg zamówień na 7 do 8 miljonów rubli. Minister Cielens w rozmowie z przedstawicielami prasy stwierdził, że sfery finansowe Ameryki przychylnie się odnoszą do sowiecko-łotewskiego traktatu.

RUCH SPÓŁDZIELCZY

NIEPODLEGŁOŚĆ A KOOPERACJA.

Od roku 1869 do 1918 powstało na ziemiach polskich około 2.200 stowarzyszeń spożywców, zaś w dniu 1 stycznia b. r. było ich 6856, w czem przeszło 4200 czynnych, czyli że w ciągu 9 lat niepodległości powstało przeszło 4600 spółdzielni, z czego dwie trzecie wytrzymało próbę ogniową okresu inflacyjnego i poinflacyjnego i — wytrwało.

W okresie niewoli przypada średnio 44 nowozorganizowanych spółdzielni na rok, podczas gdy w okresie niepodległości średnio na rok przypada 517 nowozorganizowanych instytucyj spółdzielczych. Z tego widzimy, że tempo rozwoju w okresie niepodległości jest 12-krotnie szybsze.

A więc samodzielność polityczna kraju jest czynnikiem bardzo pomyślnym dla rozwoju spółdzielczości.

Czynnikiem drugim. potęgującym ten rozwój jest fakt. że Polska kroczy na czele krajów najdroższych pod względem artykułów pierwszej potrzeby, gdy jednocześnie zalicza się do krajów o najniższej płacy robotniczej w mieście, o najniższych dochodach z pracy rolnika na roli.

Potrzeba samoobrony gospodarczej przed wyzyskiem przy zakupie artykułów codziennego użytku jest — drugim czynnikiem rozwoju naszego ruchu spółdzielczego.

Książki nadesłane

Dr. Bogdan Suchodolski. Reforma szkolnictwa średniego w Niemczech. Książnica-Atlas. 1927.

Materjały źródłowe do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce. Lektura dla seminarjów i kursów nauczycielskich. Pod tym tytułem ukazał się nakładem Książnicy-Atlasu zbiór następujących dokumentów: List Jana Zamoyskiego do rektora Akademji z 1585 r. Mowa ks. Hugo Kołłątaja do Komisji Eduk. Narod. w 1776 r. Mowa Joachima Chreptowicza do rektorów szkół wydziałowych 1781 r., wreszcie Głos współczesny o Komisji Edukacyjnej. Rezonowania w różnych materjach (1788—1791). Dokumenty te podane są z objaśnieniami prof. Józefa Lewickiego, Marji Hornowskiej i Ludwika Kamykowskiego. Tomik zamyka rozprawka Z. Borek - Rytlowej p. t. Działalność Tow. do Ksiąg Elementarnych za czasów Dyrekcji Edukacji Narodowej (1812—1815).

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

NIESŁAWNY KONIEC ROZBIJACZA

BANKRUCTWO CZUMY NA ŚLĄSKU.—LIKWIDACJA ROZŁAMU W CZECHOWICACH

Czechowice, w listopadzie.

W ostatnich dniach zaszły na Śląsku Cieszyńskim dwa fakty, które świadczą o ostatecznem bankructwie osławionego rozbijacza jedności robotniczej, karjerowicza i blagiera, Czumy. Nie pomógł mu sojusz z Rosenzweigiem - Różyckim, nie pomogli sprowadzani z Warszawy panowie: Sochacki, Warszawski, Ćwik i Wieniawa-Długoszowski, bankructwo bowiem nieuczciwej polityki Czumy szło nieubłaganie naprzód. Najpierw haniebna plajta konsumów czechowickich, potem dziki strajk w rafinerjach nafty, zakończony klęską robotników, potem katastrofalna akcja w zapałkarniach. **Dzisiaj — ostateczne bankructwo rozbijacza, niesławny koniec Czumy.**

Definitywną klęskę poniósł Czuma na gruncie czechowickim pod koniec ubiegłego miesiąca na zebraniu publicznem, zwołanem przez P. P. S., na którem tow. Zieleźnik, burmistrz Czechowic, zdawał sprawę z gospodarki gminnej. Mimo przygotowań Czumy, mimo prób rozbicia zgromadzenia, zebrani na zgromadzeniu — **robotnicy Czechowic przyjęli jednomyślnie do wiadomości sprawozdanie tow. Zieleźnika, wyrażając mu, jak również klubowi radców PPS., pełne zaufanie.**

W parę dni potem, nowa klęska Czumy, tym razem w **zapałkowni.** Na zgromadzeniu strajkujących, jak donosiliśmy już, uchwalono jednogłośnie, po referatach tow. Jarka, Zieleźnika i Wadonia, **zerwać z Czumą i przystąpić do Centralnego Związku chemicznego; ponadto uchwalono jednogłośnie votum zaufania klubom posłów socjalistycznych w Warszawie i Katowicach.**

Także na szybie „Silesia" skończyły się ostatecznie rządy rozbijacza. W połowie ubiegłego miesiąca odbyło się zebranie zarządu grupy miejscowej związku górników, na którem zażądano od dotychczasowego przewodniczącego Paździora — (Czumowiec), aby złożył mandat. **Paździora ociągał się, na następnem jednak posiedzeniu zarządu musiał przewodnictwo złożyć. W ten sposób także górnicy skończyli ostatecznie z czumowszczyzną.**

Po wszystkich tych klęskach poczuł Czuma, że na Śląsku Cieszyńskim nie ma już czego szukać. **Istotnie** też, **zaraz po pierwszym listopada, spakował manatki i opuścił ziemię śląską.**

Widział już bez osłonek, że karjera jego, godności i zaszczyty, mandat poselski — rozpłynęły się we mgle. Chwilowo udało mu się blagą zawrócić ludziom głowy. Lecz każdy uczciwy robotnik, uwiedziony na manowce—wnet zobaczył, że z czumowskich trocin chleba nie upiecze. Przekonał się, jak straszną klęską jest rozdwojenie szeregów, walczących o jedno i to samo — na jakąś fikcyjną prawicę i lewicę, i że z rozbicia klasy pracującej zbiera żniwo kapitalizm. **Widział też, że tam, gdzie przeszła zaraza czumowska, zostały gruzy i zgliszcza z dorobku i organizacji robotniczych.**

Podobno siedzibę swoją przeniósł Czuma do Krakowa. Czy i tu będzie próbował tumanić robotników swoim „czechowickim" sposobem? — Nie wierzymy i — **nie radzimy....**

Nieszawa

O ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Nieszawskiego Wydziału Powiatowego została powzięta **jednomyślna** uchwała (głosowali również ziemianie) postawienia p. wojewodzie Warszawskiemu wniosku rozwiązania Rady Miejskiej w Nieszawie i rozpisania nowych wyborów.

W motywach swych, Wydz. Pow. postawił: rozchodowanie przez Magistrat sum przechodnich z państwowych podatków i Dyr. Wzaj. Ubezp. od ognia, prowadzenie walki z dozorem szkolnym, na tle wyraźnie partyjnym, przez niewypłacanie sum budżetowych, przyznanych m. szkole powszechnej, sabotowanie poleceń Przew. Wydz. Pow.; brak najmniejszej wprost działalności i inicjatywy ze strony Magistratu w ostatnim roku, oraz reprezentowanie obecnie przez Radę Miejską wyłącznie endeckiej części ludności. Gdy frakcja radnych P. P. S. i mniejszości narodowe ustąpiły przed rokiem z Rady — nie rozpisano wtedy, jak należało, zupełnych wyborów, lecz tylko wybory uzupełniające do których, siłą rzeczy, stanęli tylko endecy z jedną listą i przeto samych wyborów zupełnie nie było.

P. wojewoda nie godzi się jednak z wnioskiem Wydziału Powiatowego i odmówił rozwiązania Nieszawskiej Rady Miejskiej, z braku dostatecznych podstaw.

W mieście natomiast ludność już mówi z oburzeniem, że podobno w województwie Warszawskim odgrywają rolę wpływy znanego tutaj faszysty b. członka Straży Narodowej dr. Artura Benisławskiego, radnego miasta Nieszawy, pozostającego w przyjacielskich stosunkach z drugim faszystą, a raczej monarchistą „czcigodnym" ks. kanonikiem M. Kazubińskim.

Czas wielki panie wojewodo, rozwiązać Nieszawską Radę Miejską.

Częstochowa

KOPALNIE RUD W CZĘSTOCHOWSKIM OKRĘGU W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Aczkolwiek przemysł rudowy w naszym kraju jest słabo rozwinięty, to jednak niewolno nikomu lekceważąco odnosić się do tej gałęzi przemysłu, a w szczególności do robotników, zatrudnionych w kopalniach rud, którym jedynie można zawdzięczać, iż dzięki ich rozumnej cierpliwości, wytrwałości i pracowitości, — przemysł ten istniezbędną w procesie przetapiania.

Byłoby śmiesznem twierdzenie, iż nasz przemysł hutniczy może oprzeć swą wytwórczość na produkcji krajowej rudy, niemniej jednak krajowa ruda, jako domieszka — do wysokoprocentowej rudy, jest niezbędną w procesie przetapialnem.

Wreszcie jest ważną kwestją przy dzisiejszem bezrobociu, jeżeli przeszło pięć tysięcy robotników ma zatrudnienie przy warsztacie pracy i nie przysparza wydatków Państwu.

Ministerjum Przemysłu i Handlu z ministrem Kwiatkowskim zamiast dbać o rozwój krajowego przemysłu, robi wręcz przeciwnie, w kierunku likwidowania mniejszych warsztatów pracy i przysparzania państwu bezrobotnych. I tak poza importowaną rudą Krzyworoską, Szwedzką i Marokańską, Ministerjum przychyla się i to bardzo skwapliwie do żądań przemysłowców hut Śląskich. aby im było wolno sprowadzać rudę z Niemiec takiej samej wartości jak krajowa ruda i to bez opłaty cłowej.

Przeszło od czterech miesięcy Związek Górników domaga się podniesienia płac. Dyrektorowie i kierownicy kopalń zgodnym chórem odpowiadają: nie damy i twierdzą, iż robotnicy są zadowoleni z dotychczasowych zarobków. co jest wierutną blagą. Otóż właśnie te rzekome wystarczające robotnikom zarobki wynoszą aż od zł. 2 do zł. 5 średnio przy wykonywaniu pracy na kolanach względnie na brzuchu w błocie i w wodzie. Jeżeli robotnicy do tej pory jeszcze nie wybuchli żywiołowym gniewem, to należy tylko zawdzięczać Związkowi, który nakłania i nawołuje od szeregu miesięcy do spokoju swych członków. Lecz gorycz jest coraz większa. Umowa kolektywna jest na każdym kroku łamana i niedotrzymywana przez kopalnie.

Tą drogą zwracamy również uwagę czynnikom rządowym, aby swem postępowaniem nie dość rozważnem nie niszczono krajowego przemysłu i nie przysparzano w kraju bezrobotnych. A więc jeżeli kopalnie rudy mają istnieć i w dalszym ciągu się rozwijać i przeszło pięć tysięcy robotników ma mieć warsztat pracy. to przedewszystkiem upaść musi kombinacja importowa przemysłowców hutniczych rudy z Niemiec takiej samej wartości, a następnie winny być uwzględnione postulaty klasy robotniczej na tych kopalniach zatrudnionej.

J. B.

Bielsko

PODWYŻKI PŁAC W PRZEMYSŁACH BUDOWLANYM I METALOWYM.

A. W. donosi: Robotnicy przemysłu budowlanego w Bielsku - Białej otrzymali podwyżkę płac o 15%, a robotnicy. zatrudnieni w przemyśle metalowym na powyższym terenie — podwyżkę w wysokości 6% dotychczasowego zarobku.

Powiat Wołkowyski

STRAJK SŁUŻBY FOLWARCZNEJ.

W majątku Pacewicze, gm. Pieski, stanowiącym własność Leona Popławskiego, trwał przez 1 dzień strajk służby folwarcznej z powodu nieotrzymania zaległej ordynarji za kilka miesięcy.

Gostynin.

POKAZ FILMU O GOSPODARCE SOCJALISTÓW W WIEDNIU.

W poniedziałek dn. 21 listopada, był wyświetlony film z Wiednia o gospodarce socjalistów w gminie wiedeńskiej. Słowo wstępne i objaśnienie niemieckiego tekstu filmu dał tow. poseł Sledziński. Ponieważ film podobał się bardzo, proszono o ponowne wyświetlenie. aby go mogła zobaczyć jaknajwiększa liczba miejscowych robotników i inteligencji.

Kraków

WYROK ŚMIERCI.

W drugim dniu rozprawy, toczącej się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed trybunałem przysięgłych przeciwko Błachowi, który usiłował wraz z innymi więźniami ubiegłej nocy zbiec z więzienia, oraz Maciejakowi, oskarżonym o bestjalski mord, dokonany w Gruszkach, trybunał ogłosił wyrok, mocą którego Błach skazany został na karę śmierci przez powieszenie, a J. Maciejak na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Piaseczno

STRASZNA ŚMIERĆ PRZY MŁOCKARNI.

W Piasecznie przy ul. Fabrycznej wydarzył się straszny wypadek: 48-letnia Karolina Jung, podając do młockarni snopki zboża, podeszła zbyt blisko do kieratu tak, iż tryby chwyciły ją za suknię.

Jungowa szarpnęła się z całej siły, lecz nie zdołała się już wyrwać, a warkot młockarni zagłuszył rozpaczliwe krzyki kobiety.

Gdy zatrzymano kierat, było już zapóźno. Nieszczęśliwa została zupełnie zmiażdżona.

Wilno

ECHA SENSACYJNEJ KRADZIEŻY.

Dzisiejsze „Słowo" przynosi ciekawą wiadomość w sprawie głośnej przed 2 miesiącami znacznej kradzieży, popełnionej w klinice ginekologicznej Uniwersytetu Stefana Batorego. Złodziejom udało się wówczas skraść mikroskop firmy Reicherta z przyrządami, aparat do cięcia preparatów, oraz kilka drobniejszych przedmiotów. Dochodzenia, prowadzone przez urząd śledczy, długo nie dawały rezultatów. Wreszcie wyjaśniło się, że skradzone narzędzia nabył od nieznanego osobnika... uniwersytet kowieński. Złodzieje zdołali łup przenieść przez granicę, aby tam łatwiej go sprzedać. Drogą prywatną przeprowadzono teraz rokowania z uniwersytetem kowieńskim w sprawie zwrotu skradzionych przedmiotów. Rokowania te nie dały jednak dotąd żadnych rezultatów.

Lwów

SPRAWA KOLPORTAŻU ULOTEK KOMUNISTYCZNYCH.

Lwowski sąd przysięgłych uwolnił oskarżonych Indyka i Lebewohla, oskarżonych o kolportaż ulotek komunistycznych o treści antypaństwowej.

WARSZAWA ROBOTNICZA

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW Z ROBÓT PUBLICZNYCH.

Komitet Koła P. P. S. robotników, zatrudnionych na robotach publicznych zwrócił się do Prezydjum Magistratu z prośbą o uwzględnienie szeregu postulatów treści następującej:

Robotnicy domagają się, aby wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia przyznano im dwutygodniowy zarobek jako zapomogę świąteczną następnie, aby w okresie zimowym zaprzestano przesyłania robotników z miejskich robót publicznych na roboty u prywatnych przedsiębiorców; w końcu memorjału domagają się unormowania sprawy robotników z robót publicznych, którzy od 2 przeszło lat są na tych robotach zatrudnieni, praca ich ma zatem charakter pracy stałej Memorjał ten będzie przedmiotem rozważań Magistratu.

Ruch kult.-oświatowy

KONCERT.

Staraniem T. U. R. i Wydz. Ośw. i Kultury Magistratu odbędzie się w lokalu Koła Młodzieży T. U. R. im. Misiołka, ul. Dzielna 95, w niedzielę dn. 27 o godz. 4 pp. Koncert. Udział przyjmują: p. Proniakówna — śpiew, p. Łada — recytacje, p. Jaworski — skrzypce i chór koła im. L. Misiołka Warsz. Org. Młodzieży T. U. R Bilety w cenie 30 groszy do nabycia przy wejściu.

Uczestnicy ostatniej wycieczki Oddz. Warsz. T. U. R. do Wielkopolski. — Baczność! Tow. tow. proszeni są o zgromadzenie się w dniu 26 b. m., t. j. sobota, o godz. 7 wieczorem w lokalu Czytelni, Oddz. Warsz. T. U. R., Jerozolimska 6.

RUCH ZAWODOWY

Z Warsz. Rady Okręgowej Zw. Zaw. Prac. Umysł. W dniu 24 b. m. dotychczasowy prezes Warsz. Rady Okręgowej Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysłowych, p. Bolesław Gawlik, przekazał czynności prezesa Rady p. Bolesławowi Dunin - Markiewiczowi.

ŻYCIE PARTJI

Włochy. Jutro o godz. 12 odbędzie się uroczyste otwarcie lokalu organizacji miejscowej PPS (ul. Pocztowa, dom Zajączkowskiego). W programie: wiec o sytuacji politycznej, przemówienia okolicznościowe, deklamacja, chór, orkiestra; kółko amatorskie odegra 1 akt ze sztuki „Śmierć Okrzei" i farsę. Wszyscy członkowie i sympatycy P. P. S. we Włochach proszeni są o liczne przybycie.

Jednocześnie Komitet miejscowy kwituje z odbioru składek na lokal: od towarzyszów i sympatyków z fabr. Lilpop i Rau 37 zł. 80 gr. od tow. z fabr. „Ursus" (Wydział metalurgiczny) 17 zł. 40 gr., od tow. Szwejkowskiego 10 zł.; wszystkim ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie.

MŁODZIEŻ.

Z. N. M. S. Dziś w lokalu Pracow. Miejskich, Warecka 7, II p. o 7 wiecz. punkt. odbędzie się zebranie Koła Samokształceniowego, z referatem programowym tow. dr. A. Kielskiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z sądów.

ZA KOLPORTAŻ ODEZWY KOMUNISTYCZNEJ.

Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę Abrahama Glücksberga, oskarżonego o kolportaż odezwy komunistycznej p. t. „Piłsudski jako faszysta". W odezwie tej powiedziano: „Piłsudski u władzy—wojna coraz bliższa". Przy Glücksbergu znaleziono również kwitarjusze partji komunistycznej.

Sąd okr. skazał Glücksberga na 3 lata więzienia. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

ECHA ZAJŚĆ NA BIELANACH.

Urząd prokuratorski postanowił umorzyć postępowanie w sprawach, wytoczonych pismom: „Kurjerowi Warszawskiemu", „Polakowi - Katolikowi", „Dniu Polskiemu" i „A. B. C.", które podały wiadomości o zajściach na Bielanach, zgodnie z komunikatami Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej.

Komisarjat Rządu nakazał zajęcie pisma „Polska Wolność", redagowanego przez Wieniawę - Długoszewskiego, za artykuł p. t.: „Klituś bajduś", w którym te same zajście przedstawiono w sposób niewłaściwy. Sąd zatwierdził zajęcie numeru.

SPRAWA „ŻYCIA".

Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym zasiedli główni działacze organizacji akademickiej „Życia": Antoni Boniecki, student filozofji lat 22, Mieczysław Wągrowski, student fil. lat 22, Jakób Erlich, student fil. lat 24, Edmund Nartowski i Gwidon Dziewulski — wszyscy oskarżeni z art. 102 cz. 3.

Bronić miał adw. Śmiarowski. Sprawę odroczono z powodu niestawienia się osk. Wągrowskiego, który nadesłał policyjne zaświadczenie choroby. **I. K.**

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 25 listopada

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Ziedn. 8.88 Belgja 124.42 Holandia 360 08 Londyn 43.48. Paryż 35,05½ Praga 26.41. Szwajcarja 171.91 Włochy 48.55½. Wiedeń 125.65. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 10% Poż. kolei. 102.75.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 66.75 8% L. Z. Warszawy 81.50—82.50 82.25 5% P.L.Z. Warszawy 66.75 — 67.00 — 67 00 — 4½% L. Z. Warsz 60.00—60.00 6% Poż. dol. 82.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26 00 62.10 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00. Dolarówka 62.75

Akcje.

Bank Polski 155,00—156,00. — Bank Dyskontowy 131.00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 28 50. Bank Ziedn. Ziem Pol 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 90.00. Kijewski 75.00. Siła 100.00 Chodorów 183 50 Czersk 1.03 Gosławice 80 50. Cukier 87.50. Łazy 0.44. Wysoka 139.50. Nobel 45.50. Węgiel 116 50. 115 50 Firlej 58.50 Cegielski 52.00 51.00.— Lilpop 39.00—39 50 Modrzejów 9.60. Norblin 207.00. Ostrowiec 87.00 99.50. Rudzki 55.50. 56 00 Starachowice 70.00—72.00— Zieleniewski 22.50. Zawiercie 37.00 Żyrardów 18.00. 18.25—18.75 Borkowski 3.90—4.10. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 103.00 Częstocice 3.25—3.30. Parowóz 50.00 — 54.00. Puls 9.25 —9 50. Spiess 103.00 105 00. Michalów 0'66 Ortwein 13.25. Spirytus 37.50—38.00 Haberbusch 158.00 Żegluga 0,44—0.54

Notowania pozagiełdowe
z dnia 25 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja mocniejsza. Dolar amer. 8.88¾. Bank Polski 156.25. Cukier 87.80. Węgiel 116.50. Modrzejów 9.75. Lilpop 39.50. Ostrowiec 87.00. Rudzki 56.00. Starachowice 72.00 (4.80) w płaceniu, Żyrardów 18.25. Rubli 100 złotem 472.50. 100 złotych w złocie 172.00. Listy Zastawne złotowe utrzymane. Obroty akcjami ożywione.

POKWITOWANIA

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci. Pracownicy „Robotnika" zł. 96.50.

Do dyspozycji Z. P. P. S.

Z G., tytułem kary, zł. 2.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

SOBOTA.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT, z działu Kultury i Sztuki, oraz nadprogram. 12.20—13.00 Koncert z płyt gramofonowych „Actuella"—wytwórni Sp. Akc. „Adam Klimkiewicz", 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT oraz nadprogram. 15.20—16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t. „Kształcenie zawodowe młodzieży szkolnej" (z cyklu odczytów, org. przez Min. W. R. i O. P.) wygł. dyr. Mieczysław Jarniński. 16.25—16.40 Nadprogram, komunikaty. 16.40—17.05 Odczyt p. t. „Kampanja kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska za r. 1927" — wygł. dr. Wacław Stefański. 17.05—17.20 Komunikat ekonomiczny, PAT. 17.20—17.45 Odczyt p. t. „Teatr w Orange" (dział „Kultura klasyczna") wygł. prof. dr. Gustaw Przychocki. 17.45—19.00 Program dla młodzieży. Żywy numer „Iskier", oraz koncert dla młodzieży. 19.00 — 19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.35 Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński. 19.35 — 20.00 „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan Stępowski. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny — muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, p. Loda Rogińska (śpiew), Władysław Walter (recyt.) i Stan. Nawrocki (akomp.) W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

NIEDZIELA.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT, z działu Kultury i Sztuki, oraz nadprogram. 12.10—14.00 Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stanisława Argasińska (śpiew), Roman Totenberg (skrzypce). Cz. I. 1) Schumann: Uwertura do op. „Genowefa"—wykona orkiestra. 2) Brahms: Koncert skrzypcowy: Allegro non troppo, b) Adagio, c) Allegro giocoso ma non troppo vivace — wykona z tow. orkiestry p. R. Totenberg. Cz. II. 3. a) Schumann: 1) Nieznany, 2) Noc księżycowa; b) Schubert: 1) Małgorzata przy kołowrotku, 2) „Tyś ciszą mą", c) Brahms: 1) „Moja miłość, to czar", 2) Próżne zaloty — odśpiewa p. St. Argasińska. 4. Schubert: Symfonja h-moll (niedokończona): a) Allegro moderato, b) Andante con moto—wykona orkiestra. 14.00—14.20 Odczyt p. t. „W sprawie zakazu podziału gruntów" wygłosi p. Zygmunt Nadratowski. 14.20—14.40 Odczyt p. t. „O spółkach maszynowych" wygłosi p. Jan Siwiec. 14.40—15.00 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" wygłosi p. Szczepan Mędrzecki. 15.00—15.10 Komunikat meteorologiczny. 15.15 — 17.20. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Włodzimierza Keniga, oraz Jakób Gimpel (fort.) 1. R. Wagner: Uwertura „Faust" wykona orkiestra. 2. R. Strauss: Burleska — wykona p. Gimpel z tow. orkiestry. 3. J. Brahms: Symfonja e-moll—wykona orkiestra. 17.20—17.40 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 17.40—18.30 Audycja literacka. 18.30—18.45 Komunikaty PAT. 18.45—19.10 Odczyt p. t. „Zwycięstwo floty polskiej na Bałtyku w roku 1627"— wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.10—19.35 Odczyt p. t. „Wychodźtwo polskie" wygłosi prof. Aleksander Janowski. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „Nad jeziorem Hvitarvatu" (z cyklu „Podróż na Islandję") wygłosi p. Ferdynand Goetel. 20.00—20.30. Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Janina Korolewicz - Waydowa (śpiew), prof. L. Urstein (akomp.). Cz. I. 1 Moniuszko: Uwertura „Bajka" — wykona orkiestra. 2. a) Paderewski: „Polały się łzy me", b) Niewiadomski: „Między nami nic nie było", c) Komorowski: „Kalina", d) Moniuszko: „Prząśniczka", e) Chopin: „Hulanka" — odśpiewa p. J. Korolewicz-Waydowa. 3. Noskowski: Antrakt z op. „Livia Quintilla", Paderewski: I) Menuet, II)) Krakowiak — wykona orkiestra. Cz. II. 4. a) Verdi: Arja z I aktu op. „Aida", b) Puccini: Arja z op. „Manon Lescaut", c) Puccini: Arja z op. „Madame Butterfly"—odśpiewa p. J. Korolewicz - Waydowa. 5. a) Luzzati: Cztery obrazki hiszpańskie: 1) Bankiet wiejski, 2) Ten, który dobrze życzy, 3) Taniec z mantylą, 4) Scena leśna; b) G. Sgambatti: Gawot op. 14, c) G. Marchisio: „Infatuée" valse caprice — wykona orkiestra. 22.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT, sportowy oraz nadprogram. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".

Radjostacja warszawska dla młodzieży. Dziś o godz. 17.45 nadany będzie „Żywy" numer tygodnika dla młodzieży „Iskier". Wykonawcami „żywego" numeru „Iskier" będą pp.: Z. Dobrowolska-Pawłowska, Skoneczna, W. Tatarkiewicz, St. Nawrocki i J. Tatarkiewicz.

Propaganda prohibicji przez radjo. W angielskiem B.B.C. wszystkie odczyty, wygłaszane przez radjo, zasadniczo podlegają cenzurze. Zdarzyło się wszelako, że do wygłoszenia odczytu przez radjo został zaproszony pewien biskup amerykański o znakomitem nazwisku. Dyrekcja uznała za zbyteczne żądać od biskupa uprzedniego przedkładania rękopisu. Treścią odczytu była jednakże pochwała prohibicji, dla której angielscy słuchacze, zwolennicy alkoholu, nie mają żadnego zrozumienia. Do dyrekcji B. B. C. posypał się deszcz pisemnych protestów, jak mogła dopuścić do mikrofonu propagatora abstynencji w kraju, w którym konsumcja whisky stoi pod ochroną prawa. Anglja nie zna zakazów picia alkoholowych napojów, natomiast obowiązuje przepis, że w radjo nie mają być poruszane sprawy, które wywołują spory w społeczeństwie. Przekonano się jednak wkrótce, że odczyt nie znalazł wdzięcznego echa wśród Anglików, i że nie zachodzi najmniejsza obawa, aby rząd angielski wydał bill o zakazie alkoholu.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zrana mglisto lub chmurno, z drobnym opadem, potem w ciągu dnia dość pogodnie. W nocy przymrozki. W ciągu dnia nieco cieplej — aż do odwilży. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

W stulecie urodzin Karola Estreichera. Dziś o godz. 8 wiecz., w Bibljotece Uniwersyteckiej w Warszawie, Koło Warsz. Zw. Bibljotekarzy Polskich urządza uroczysty obchód setnej rocznicy urodzin Karola Estreichera.

Odczyt tow. sen. Posnera. Stowarzyszenie nauczycieli szkół średnich i wyższych urządza w najbliższych tygodniach szereg odczytów, które w poniedziałek 28 b. m. rozpocznie sen. tow. **Stanisław Posner.** Odczyt p. t. „Demokracja a oświata" wygłoszony będzie o godz. 8 wiecz. w gimnazjum przy ul. Mazowieckiej 11. Następne odczyty wygłoszą: dr. Joteyko, dr. Grzegorzewska, sen. tow. S. Kopciński i inni.

Ostatnie dni akademickiego Luna - Parku „Łobzowianka". Kto jeszcze nie skorzystał z rozrywek i atrakcyj jakie zorganizowali akademicy w swym pomysłowym „Luna-Parku" — niech spieszą, gdyż jeszcze tylko dziś i jutro będą czynne: kolejka napowietrzna, karuzele, młyn djabelski, popisy zręczności, strzelnica, rzutnia piłkowa, siłomierze, kino, orkiestra itd.

Zebrania kontrolne. Dziś w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią w Warszawie winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do PKU Nr. 1. (V komisarjat), ur. w r. 1898 (od L do Z) — w komisji kontrolnej Nr. 1 i (XII kom.), ur. w r. 1895 (od K do Z) i wszyscy ur. w r. 1897 — w komisji Nr. 2, mieszczących się w koszarach w Cytadeli, w budynku Nr. 63. 2) przynależni ewidencyjnie do PKU Nr. 2. (XXIII kom.), wszyscy ur. w r. 1897 i 1898 — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska, w budynku Nr. 79) i (XX i XXI kom.), wszyscy ur. w r. 1897 i 1898 — w komisji Nr. 2 (koszary im. gen. Bema, ul. 29 Listopada, bud. Nr. 69. 3) przynależni do PKU Nr. 3: (XIV, XV, XVII, XVIII, XXIV i XXV kom.), ur. w r 1898 (od A do N) — w komisji w lokalu PKU przy ul. Szerokiej, bud. Nr. 1, oraz 4) przynależni do PKU Nr. 4: (VII kom.), wszyscy ur. w r. 1890 — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. Nr. 4), oraz (XIX i XXII kom.), ur. w r. 1901 (od K do U) — w komisji Nr. 2 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej bud. Nr. 5).

Spis urodzonych w r. 1907. Dziś, w kolejnym dniu spisu urodzonych w r. 1907 oraz ur. w r. 1905 i 1906, którzy dotychczas nie stawili się przed komisjami poborowemi, w lokalu przy ul. Senatorskiej Nr. 6, wejście I (Miodowa 5), w godz. od 9—15, winni stawić się wszyscy zainteresowani, zamieszkali w VIII komisarjacie P. P., nazwiska których rozpoczynają się od I do P włącznie.

Wyjazd zagranicę na studja. Do Ministerjum Oświecenia i Wyznań Religijnych wpłynęło w r. b. 7.143 podań o ulgowe paszporty zagraniczne na wyjazd na studja. Ministerjum uwzględniło 85% podań.

Akademja Młodzieży ku czci Żeromskiego. Dziś, staraniem Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, odbędzie się uroczysta akademja ku czci Stefana Żeromskiego, w sali Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych przy ul. Marszałkowskiej 123. Referat p. t. „Zasadnicze podstawy ideologji i twórczości Żeromskiego" wygłosi p. Jerzy Sliwowski. Nadto — część koncertowa. Wstęp wolny.

Cykl odczytów o Lidze Narodów. W okresie przedświątecznym odbędzie się staraniem Pol. Stow. Ligi Narodów w auli Uniw. Warsz. cykl odczytów o Lidze Narodów i zagadnieniach, z nią związanych. Pierwszy odczyt jutro o godz 12 w poł., poprzedzony będzie słowem wstępnem p. Min. Spraw Zagr. A. Zaleskiego, poczem referat p. t. „Działalność Ligi 1920—1927" wygłosi prof. Marceli Handelsman, dziekan wydziału humanistycznego U. W. Bilety wcześniej nabywać można w Sekretarjacie Pol. Stow. Ligi Narodów, ul. Jasna 19, oraz przed odczytem przy wejściu do auli.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Jutro o godz. 12 w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8, parter—wejście główne) odbędzie się odczyt prof. E. St. Rappaporta p. t. „Zagadnienie umiędzynarodowienia prawa karnego nowoczesnego". Wstęp bezpłatny.

WYPADKI, PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

TRAGICZNA ŚMIERĆ KAPRALA.

27-letni Józef Wieweger, kapral orkiestry reprezentacyjnej 36 p. p. podczas uroczystości poświęcenia fabryki silników samolotowych p. f. „Skoda" na Okęciu pośliznął się i upadł ze schodów betonowych, których kanty obite są żelazem. Upadek z wysokości pół piętra był tak fatalny, że Wieweger doznał pęknięcia czaszki. Pogotowie wojskowe komendy miasta przewiozło nieszczęśliwego do szpitala oficerskiej szkoły sanitarnej, gdzie nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

OFIARA ŚLIZGAWICY.

Wywiadowca urzędu śledczego Józef Obojski, wchodząc do apteki w domu nr. 29 przy ul. Stalowej pośliznął się, spadł ze stopni i złamał lewą nogę. Pogotowie przewiozło Obojskiego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

OFIARA ZAWODU MIŁOSNEGO.

Przy ul. Pomnikowej nr. 23 na klatce schodowej otruła się esencją octową 19-letnia Sabina Pawińska (Skierniewicka nr. 4). Rodzina przewiozła desperatkę do szpitala żydowskiego na Czystem, gdzie zmarła. Przyczyna samobójstwa — zawód miłosny.

POŻAR.

Przy ul. Smolnej nr. 14 wynikł pożar w zakładzie stolarskim mieszczącym się w suterynie, należącym do Kazimierza Wiśniakowskiego. Pożar wynikł z powodu rozbicia przez właściciela zakładu butelki napełnionej spirytusem denaturowanym. Ogień ugasił nowoświęcki oddział straży ogniowej.

ZAGINIENI.

Dwudziestoletni Tadeusz Kęcki wyszedł z domu przy ul. Zaokopowej nr. 5 dnia 23 b. m. i więcej nie powrócił. Ubrany był w palto jesienne, ciemno - zielone, kapelusz ciemny i pantofle lakierki.

— 46-letni Michał Przybylski, komiwojażer firmy „W. Cieślik" (Łódź, Przejazd nr. 40) od 9 b. m. nie dał o sobie znaku życia ani w firmie ani u rodziny. Ostatnia wiadomość była o zaginionym z Równego Wołyńskiego. Rysopis: wzrost średni, ciemno-blondyn, oczy niebieskie, twarz pełna, ubrany w garnitur szary, palto czarne z popielatym kołnierzem.

TRAGEDJA UCZNIA.

W mieszkaniu rodziców swych przy ul. Wspólnej nr. 25 postrzelił się z floweru w lewy bok 19-letni Zbigniew Turski, uczeń 7-mej klasy gimnazjum im. Reja. Lekarz Pogotowie po opatrunku, przewiózł Turskiego w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna targnięcia się na życie — nieporozumienie z rodzicami.

OKRADZENIE MAGAZYNU KRAWIECKIEGO.

Przy ul. Kredytowej nr. 16 za pomocą wyłamania drzwi frontowych, dostali się złodzieje do magazynu krawieckiego należącego do Michała Stankiewicza, skąd skradli dwa futra, trzy garnitury oraz różne materjały na ubrania. Właściciel firmy oblicza straty na 20.000 zł.

OKRADZENIE AMBULANSU POCZTOWEGO.

Na ul. Ogrodowej z ambulansu pocztowego za pomocą wyłamania zamku, niewykryty sprawca skradł przesyłkę pocztową wartości nieustalonej. W czasie kradzieży pocztyljon udał się do adresata, zaś woźnica Stefan Wilk kradzieży nie zauważył.

L. 168.000 (27) S.

OBWIESZCZENIE

wyborów do Sądów rozjemczych w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Warszawie dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków.

Na zasadzie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 27 września 1927 Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 782, postanowień § 38 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 austr. Dz. u. p. Nr. 1 z roku 1888 w brzmieniu ustawy z dnia 7 lipca 1921 Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 413, oraz art. 1 ustawy z dnia 30 stycznia 1924 Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 148 i § 50 statutu Zakładu ubezpieczenia od wypadków rozpisuje się niniejszem wybory asesorów i zastępców asesorów Sądów rozjemczych dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Warszawie.

Wybory odbędą się:

dla okręgu Sądu rozjemczego w Łodzi, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwie Łódzkiem **w niedzielę dnia 15 stycznia 1928 roku** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków Oddział w Łodzi przy ul. Ewangielickiej L. 18 w godzinach od 10-tej do 16-tej,

dla Okręgu Sądu rozjemczego w Warszawie, ustanowionego dla przedsiębiorstw położonych na obszarze m. st. Warszawy oraz w Województwach: Białostockiem, Lubelskiem, Nowogródzkiem, Poleskiem, Warszawskiem i Wileńskiem, **w niedzielę dnia 22 stycznia 1928 roku** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków Oddział w Warszawie przy ul. Aleja Jerozolimska L. 4 w godzinach od 10-tej do 16-tej.

dla Okręgu Sądu rozjemczego w Krakowie, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwach: Kieleckiem, Krakowskiem i Cieszyńskiej części Województwa Śląskiego, w niedzielę dnia **29 stycznia 1928 roku** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków Oddział w Krakowie przy ul. Szlak L. 40 w godzinach od 10-tej do 16-tej,

dla okręgu Sądu rozjemczego we Lwowie, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwach: Lwowskiem, Stanisławowskiem, Tarnopolskiem i Wołyńskiem. **w niedzielę dnia 12 lutego 1928 roku** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie przy ul. Brajerowskiej L. 16 w godzinach od 10-tej do 16-tej.

W wyborach biorą udział przedsiębiorcy i ubezpieczeni pracownicy przedsiębiorstw, położonych i wykonywanych w okręgu terytorjalnym danego Sądu rozjemczego, a zgłoszonych w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków, o ile idzie o Sąd rozjemczy w Łodzi, do dnia 20 września 1927, o ile idzie o Sąd rozjemczy w Warszawie, do dnia 27 września 1927, o ile idzie o Sąd rozjemczy w Krakowie, do dnia 4 października 1927. wreszcie o ile idzie o Sąd rozjemczy we Lwowie, do dnia 18 października 1927.

W myśl § 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 28 maja 1923 Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 749, tudzież w myśl § 50 statutu Zakładu ubezpieczenia od wypadków. przedsiębiorcy wspomnianych przedsiębiorstw, wybierają razem jednego przedsiębiorcę jako asesora i nadto dziesięciu przedsiębiorców jako zastępców asesora, tak samo wszyscy pracownicy tych przedsiębiorstw wybierają razem jednego ubezpieczonego jako asesora i nadto dziesięciu ubezpieczonych jako zastępców asesora.

Szczegóły, tyczące się wyborów, mianowicie:

prawa wyboru i wybieralności, sposobu głosowania, reklamacyj i t. p. znajdą interesowani w obwieszczeniach, rozesłanych do wszystkich przedsiębiorstw, uprawnionych do wyboru, tudzież w obwieszczeniach rozplakatowanych w siedzibach Władz administracyjnych i Sądów powiatowych (Sądów pokoju), oraz w biurach Zakładu i jego Oddziałów.

We Lwowie, dnia 10 listopada 1927.

Delegat Rządu dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków

Tadeusz Sośniak w. r.

DLA REKLAMY
Za 5 zł.—5 kg. MIODU
lipcowego czysto-pszczelnego pod gwarancją otrzymać można we firmie
„PSZCZÓŁKA" Kupczynce
poczta Denysów ad Tarnopol.
Wysyłka w 5-cio kg-owych plombowanych puszkach.
W razie nie zadowolenia zwrot materjałów.

Już wkrótce ukaże się
KALENDARZ ROBOTNICZY
„POBUDKI"
NA ROK 1928.
Kalendarz Robotniczy zawiera obok bogatej części nowelistycznej i poważnych artykułów politycznych, także gruntowne prace o Związkach Zawodowych, o Spółdzielni Spożywców i Samorządzie, a nadto informacje i wielki dział ogłoszeń.
CENA KALENDARZA — 3 ZŁOTE.
DLA ORGANIZACJI ZNACZNE USTĘPSTWO.
Prosimy o wczesne zamówienia pod adresem:
ADMINISTRACJA „POBUDKI"
Warszawa, ul. Warecka 7.
P. K. O. 13.620. Tel. 313-80.

LECZNICA GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.
Nowa Lecznica
Specjalna przychodnia Senatorska 10, tel. 110-18. Lekarzy specj. wyłącznie dla chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płc. Roentgen. Lampa kwarc., analizy lek. (krew na syf.)—od 9 r. do 8 w. bez przerwy. Wizyta 3 zł. W niedzielę i święta 10—2.

Ogłoszenia drobne

FACH W RĘKU—to powodzenie zapewnione! Zapisz się na Kursy Samochodowe PRYLIŃSKIEGO, Jerozolimska 27.

Poważnie traktującym, naukę gry solowej: gitara, mandolina, skrzypce, cytra. Niecała 10—13.

MEBLE najtaniej. Otoman nadzwyczajny wybór. Chmielna 41 róg Marszałkowskiej.

OTOMANY NA RATY największy wybór dywanowych, moketowych, pluszowych, gobelinowych; piękne kolory, oraz kozetek, tapczanów, różnych mebli. „Styl" Chmielna 41 róg Marszałkowskiej.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum Bielańska 1.

Posadę otrzymawszy opłacacie Szkołę Samochodową Inżyniera Froma, Hoża 35. Bezrobotni bezpłatnie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Faust"

Narodowy
o 8-ej w. „Pan Damazy"

Letni
o 8-ej w. „Nie wywiódł jej w pole"

Teatr Wielki. Dziś wieczorem „Faust" z „Nocą Walpurgji". W roli tytułowej p. Woliński. Jutro o 3 pop. „Halka", wieczorem „Lakme".

W poniedziałek przedstawienie zawieszone, we wtorek „Beatrix Cenci".

Teatr Narodowy. Ostatnie dni „Pan Damazy".

W niedzielę o godz. 3-ej popołudniu po cenach zniżonych „Farys".

„Dziady" w Teatrze Narodowym. „Dziady" będą dane w rocznicę listopadową. Inscenizacja nowa i reżyserja w rękach Zelwerowicza.

Teatr Letni. Dziś „Nie wywiódł jej w pole".

W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Moja maleńka".

Teatr Polski. Dziś „Wojna wojnie".

W niedzielę o godz. 4 pop. „Mandaryn Wu".

Teatr Mały. Dziś i dni następnych „Nowi Panowie".

W niedzielę o 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Fura słomy".

W teatrze Małym wznowiona będzie w połowie przyszłego tygodnia „Ósma żona Sinobrodego".

Stołeczna Operetka w teatrze „Nowości". Codziennie świeżo wystawiona operetka Straussa „Królowa" z Lucyną Messal. Początek o godz. 7.45.

Rewja w teatrze „Nowości". Codziennie o godz. 10 wiecz. rewja p. t. „Jak i gdzie".

W niedzielę o godz. 4 pop. ta sama rewja z udziałem Pogorzelskiej, Sokołowskiej i in. Ceny biletów od 1—10 zł.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Sposób na żony".

Dziś o godz. 4 pop. zespół „Placówki żywego słowa" pod kierunkiem artystycznym Szpakiewicza wystąpi z programem ballad i pieśni.

Jutro o godz. 12 w południe „Lalka", o g. 4 pop. „Hanusia". W próbach „Legenda" Wyspiańskiego.

Qui pro Quo. Dziś premjera wielkiej rewji „Pokój pokojowi".

„Perskie Oko" (Jasna 3). Dziś i jutro rewja p. t. „Miss America".

„Karuzela". Dziś premjera aktualnej rewji p. t. „Tylko za gotówkę".

Teatr „Czerwony As". Dziś i codziennie „Tu można się odmłodzić".

Cyrk. Dziś wielki sensacyjny program otwarcia z udziałem wybitnych artystów i nową tresurą koni i zwierząt egzotycznych.

Z Filharmonji. Program poranku niedzielnego wypełnią utwory Schuberta, Schumana i Brahmsa. Solistami będą p.p. St. Argasińska (śpiew) i Roman Totenberg (skrzypce). Dyryguje p. Oziminski.

Jutrzejszy (niedzielny) popołudniowy koncert symfoniczny wypełni symfonja e-moll Brahmsa, Burleska Straussa i uwertura „Faust" Wagnera. Dyrygować będzie p. Wł. Kenig. W koncercie weźmie udział pianista p. Jakób Gimpel, uczestnik tegorocznego konkursu szopenowskiego.

Pianista francuski w Konserwatorjum.

W dniu dzisiejszym recital fortepianowy w sali Konserwatorjum po raz pierwszy w Warszawie pianisty francuskiego Paula Loyonnet'a. Wirtuoz wykona olbrzymi program złożony z 13 etiud Chopina oraz utwory: Bacha - Busoniego, Couperina, Beethovena, Ravela i innych.

Bilety sprzedaje filja Kasy t. miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich.

Teatr dla dzieci w „Capitolu", ul. Marszałkowska 125, wystawia w niedzielę o godz. 12 m. 15 w południe sztukę „Robinsona Kruzoe". Nadto baśń p. t. „Pajac, lalka i trąbka". Dla szkół zbiorowe bilety po 50 groszy.

ROMANTYCZNY FILM AMERYKANSKI

Wytwórnia Metro - Goldwyn wytworzyła niedawno film „Symfonja zmysłów". Główne role wykonują Greta Garbo i John Gilbert (znany z „Wielkiej Parady"). Film ten będzie wkrótce wyświetlany w Warszawie.

ZMIANA GABINETU W BELGJI

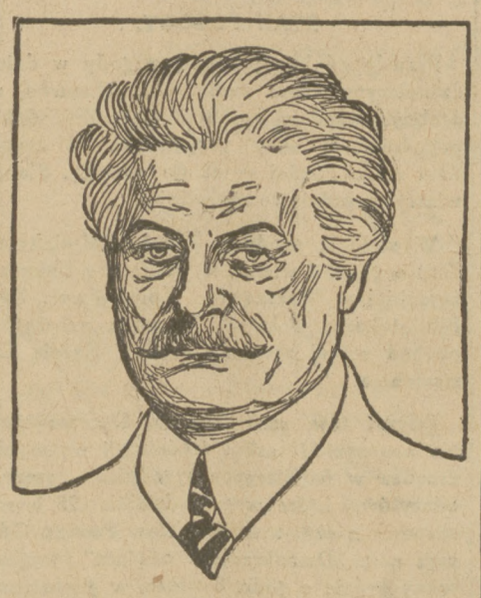

JASPAR

b. belgijski premjer ministrów podał się do dymisji z całym rządem. Król powierzył mu utworzenie nowego gabinetu, w którym tekę spraw zagranicznych objął Hymans. Nowy rząd stanie w tych dniach przed parlamentem.

60 LETNI JUBILEUSZ PRACY

JAN PERSCH

święcił 60-lecie pracy w zakładach monopolu tytoniowego w Niemczech. Pruski prezes ministrów wyróżnił dzielnego weterana specjalnym listem z wyrazami uznania i szacunku.

Z teatrów świetlnych.

Palace: „Ziemia obiecana".
Pan: „Belphegor".
Splendid: „Ubóstwiana".
Apollo: „Wstydź się, Ossi!"
Światowid: „Dekabryści".
Wodewil: „Młodzieńczy szał".
Stylowy: „Czarny pirat".
Colosseum: „Szatan gry".
Corso: „Belphegor".
Casino: „Tancerka sułtana".
Filharmonja: „Siódme niebo".
Capitol: „Niewolnica księcia Borysa".
Miejski. „Człowiek w ogniu".

ZE SPORTU

ODCZYT PROF. MICHAŁOWICZA W LOKALU „SKRY".

Dziś, o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu R. K. S. „Skra" (Okopowa 43—47) odczyt prof. dr. Mieczysława Michałowicza na temat „Trawienie" (co się dzieje ze spożywanemi przez nas pokarmami, pokarm jako motor ciała ludzkiego i t. p.)

Wstęp — dla członków — bezpłatny, a dla gości gr. 20.

ZAWODY CIĘŻKOATLETYCZNE.

Jutro odbędą się o godz. 5 pop. w lokalu „Skry" (ul. Okopowa 43/47) międzyklubowe zawody ciężkoatletyczne „Skra" — „Y. M. C. A." walczyć będzie 9 par.

DZISIEJSZE IMPREZY.

Boisko Skry: godz. 13.30 mecz piłkarski Varsovia - Ascola.

Strzelnica SKS: pierwszy dzień międzyklubowych zawodów strzeleckich. W programie: strzelanie z broni długiej, strzelanie do tarczy, „match" oraz strzelanie dla pań. Początek o godz. 9 rano. Dokończenie jutro.

***

O godz. 9 w sali gimnastycznej Makabi otwarcie kursu instruktorskiego dla instruktorów lekkoatletycznych.

ECHA ZWYCIĘSTW POLSKICH KAWALERZYSTÓW.

Amerykańska prasa codzienna poświęciła wiele miejsca sukcesom polskich kawalerzystów. „World" pisze, że Polacy odnieśli tryumf oszałamiający, zwłaszcza doskonałem wykonaniem skoków, przyczem uważa pułk. Rómmla i rtm. Antoniewicza za najlepszych chyba kawalerzystów świata. Sukces jest tem większy, że w zawodach brali udział najlepsi kawalerzyści i najlepsze konie Francji, USA i Kanady. „New York Times" podkreśla kilkakrotnie bezkonkurencyjność polskich jeźdźców, uważając, że jedynym rywalem był Francuz Briollo. „New York Herald" opisuje z zachwytem sukces polskich kawalerzystów w konkursie „Remontu" i pisze między innemi: „Polski biały orzeł, który w roku ubiegłym odleciał z mistrzostwem, teraz wzbił się znowu na zawrotne wyżyny.."

W. KUCHAR JEDZIE DO ST. MORITZ.

Jak się dowiadujemy z ramienia polskiego łyżwiarstwa, na Igrzyska Zimowe w St. Moritz pojedzie jedynie Wacek Kuchar, który rozpoczął już usilny trening.

Polonja bije WKS 2:0.

W meczu siatkówki Polonja pokonała Warszawski KS w stosunku 2:0 (15:13, 15:3).

SPORT ZAGRANICĄ

— Przed kilku dniami odbyło się w Moskwie spotkanie najlepszych bokserów związków robotniczych Rosji i Finlandji. Przedstawiciele „krainy jezior" okazali się tak pod względem budowy, jak i techniki o całe niebo lepsi od gospodarzy, w konsekwencji czego zwyciężyli w stos. 3:5.

W wadze muszej Paaki (Finl.) pokonał bez trudu Goldsteina. W wadze koguciej tryumfował Iwanow, zwyciężając Lindrosa. W wadze półciężkiej mistrz Finlandji oraz zwycięzca z pierwszej Robotniczej Olimpjady Frankfurckiej, Andersin, trafił na zupełnie słabego przeciwnika — Elisejewa; pokonał więc go bez trudu.

Jedną z najłagodniejszych walk zademonstrowała para Braun (Rosja) — Meller (Finlandja) po ciężkich zmaganiach zwyciężył nieznacznie Braun.

ROMANTYCZNY ŚLUB SIOSTRY WILHELMA

Siostra ex-kajzera uparła się i mimo gwałtownej opozycji ze strony swej rodziny, a szczególnie brata, absolutnego ongiś władcy Niemiec, poślubiła Rosjanina Aleksandra Zubkowa. Uroczystość zaślubin odbyła się w cerkwi prawosławnej z wielką pompą. „Romantyczność ślubu opiera się na znacznej różnicy wieku „oblubieńców", gdyż pani Wiktorja Małgorzata liczy obecnie 61 lat, gdy Zubkow ukończył niedawno dopiero 30 lat. Zubkow cieszy się sławą wielkiego awanturnika i człowieka niezrównoważonego.

ALEKSANDER SINIEGUB 25)

OBRONA PAŁACU ZIMOWEGO

— Prędzej do Komendanta Obrony lub do Galjewskiego i z powrotem do junkrów — ukłuła mię myśl i znów rzuciłem się do przeciwległego wyjścia, pędząc w kierunku komendantury. Po drodze wpadłem na jakichś junkrów, a pozatem na grupę ohydnie pijanych oficerów, z których jeden wymachując obnażoną szablą, wywrzaskiwał coś dziko.

— Wtargnąwszy do komendantury, zobaczyłem porucznika Łochwickiego, który, jąkając się, meldował coś kapitanowi Galjewskiemu, siedzącemu w przygnębieniu na krześle.

— Panie kapitanie — przerywając meldunek Łochwickiego, począłem raport o odejściu kozaków przez rów Zimowy.

— Tak, tak — powtarzał, słuchając raportu, a gdym skończył, ogłuszył mię nowiną.

— Parszywie. Lecz gorszą rzeczą jest, iż Rząd stracił głowę. W tej chwili przysłano ultimatum z krążownika „Aurora", który stoi na Newie naprzeciwko Pałacu. Marynarze żądają, aby Pałac się poddał, inaczej bowiem zaczną go ostrzeliwać z armat. Piotropawłowska twierdza ogłosiła neutralność. A posłuchajcie, co meldują junkrowie artylerzyści z tego plutonu, który odszedł — wskazał mi ręką grupę trzech junkrów. Sytuacja pod psem i szkoły piechoty znów się burzą. A Rząd pragnie ogłosić, że wszyscy, którzy zechcą, mogą opuścić Pałac. Sam zaś zostaje i nie będzie się poddawał, komunikował kapitan szarpiące mózg, duszę i serce nowiny.

Milczałem. Straciłem poczucie samego siebie, zapomniałem języka, myśli — wszystkiego. Kapitan bębnił po stole swemi długiemi, kościstemi, chudemi palcami. Patrzyłem na nie. I raptem żal ścisnął serce.

— Boże, czy jeszcze kiedy te palce będą mogły pieścić twarzyczkę chorowitej, milutkiej córeczki — i ta myśl wróciła mi przytomność. Ależ niech ich djabli wezmą, Kapitanie, — wybuchnąłem. — Im mniej będzie hołoty w Pałacu, tem łatwiej będzie się bronić. Tylko do rana się utrzymać, a pewno opamiętają się w mieście i przyjdą z odsieczą. Nie taki djabeł straszny, jak go malują. A pan, Łochwicki, tutaj? Zbudowaliście barykady?

— Jakiego licha — odpowiedział za niego kapitan. — Rozproszyli się przy zbliżeniu się Siemionowców, a Mejsner dostał się w ich ręce... dobrowolnie — uczyniwszy pauzę ciągnął dalej kapitan — oświadczył, że chce być parlamentarzem od tych obrońców Pałacu, których trzymają tu przemocą. Mówiłem, że on zrobi sztukę.

— Tak, tak, tak. Teraz rozumiem wszystko — powtarzałem wkółko.

— Tak się tłumaczy zjawienie się w naszej szkole Rubakina. Teraz wszystko, wszystko kombinuję. Gdyby tylko odszukać teraz Komisarza Wojennego i zadać mu maleńkie pytańko — zabełkotałem, miotając się po pokoju z rękoma we włosach.

Kapitan zdumiony moim zachowaniem się, podbiegł do mnie i począł mię powstrzymywać.

— Dajcie pokój, niema czasu, idziemy do junkrów. Poruczniku — zawołał Łochwickiego — zostańcie tu i gdy się zjawi Aleksander Jerzowicz, zameldujcie, że jesteśmy na barykadach.

Wyszliśmy. Za nami — junkrowie Konstantynowcy.

— A ci przybiegli z powrotem — opowiadał kapitan — Gdy wyjechali na Newski Prospekt, drogę im przecięły pancerki, odebrano im armaty, które obecnie skierowano przeciwko Pałacowi. A te zuchy wyrwały się i proszą, byśmy szli z odsieczą, zrobili wycieczkę. Ech, sprawy, sprawy.

Lecz oto zbliżyliśmy się do wyjścia pod arkadą. Kilka bliskich strzałów silnem echem przetoczyło się pod nią.

— Naprzód, Aleksandrze Piotrowiczu! — wykrzyknął kapitan i rzucił się do bramy. Za nim ja i junkrowie. Barykady były oświetlone. Junkrowie czuwali na swych stanowiskach, gotowi raczej dać się rozszarpać, niż cofnąć się. Karabiny maszynowe tkwiły na swych miejscach.

Barykady były wysokie i wcale dogodne. Obejrzawszy je, kapitan sam doszedł do przekonania, że obrońców jest mało i że są oni nazbyt zmęczeni, wobec tego rozkazał zastąpić ich przez pierwszą kompanję, co też niezwłocznie wykonałem.

Zaledwie jednak junkrowie umieścili się za barykadami, gdy rozpoczęło się ostrzeliwanie Pałacu, latarnie zgasły i znów znaleźliśmy się w ciemnościach.

— Skąd strzelają?! Nic nie widać! — rozległo się na barykadach.

— Spokój! — wydawał rozkazy kapitan. Otworzyć ogień tylko na moje polecenie. Djabli wiedzą, kto może podchodzić ku nam — mówił do mnie — Aha, już wiem co zrobię, wystawię czujki — i kapitan począł realizować swój pomysł.

Lecz raptem nanowo zabłysło światło w wysokich latarniach elektrycznych obok bramy. I znów się stało jasno, niby w dzień biały. Nanowo zagrzmiały strzały i szczękanie kul o mury.

— Zgasić światło! — krzyczał kapitan.

— Zgasić światło! — biegając koło latarni i szukając wyłącznika, burzył się kapitan, słysząc jak odgłosy kul, uderzających o mury stopniowo schodziły coraz niżej.

Aleksandrze Piotrowiczu, nie pan biegnie do Pałacu i złapawszy tego psa montera, niech go pan tu przyprowadzi — rozkazał mi kapitan.

— Jestem raniony w rękę — odchodząc spokojnie od karabinu maszynowego równie spokojnie zameldował junkier. Patrząc na junkra, na jego spokój, czułem nieprzepartą chęć ucałowania tej ranionej ręki. Alem się powstrzymał i począłem odwiązywać bandaż, przyczepiony do pasa.

Dajcie spokój, Aleksandrze Piotrowiczu — odezwał się kapitan — Pójdzie do szpitala na 3-cie piętro. Ale prędzej po montera — krzyknął kapitan, tupiąc nogą i ja wnet zniknąłem w bramie.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 40 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.